8 stron SZÓSTY DZIEŃ TYCODNIA 8 stron

DZIENNIK ŁÓDZKI

Wyd. A | Łódź, sobota 24 listopada 1973 r. Rok XXIX Nr 279 (7771) | Cena 1 złoty

E. Gierek spotkał się z sekretarzami KZ największych przedsiębiorstw

Wczoraj I sekretarz KC PZPR Edward Gierek spotkał się z I sekretarzami komitetów zakładowych partii największych przedsiębiorstw przemysłowych, budowlanych i transportowych. Edward Gierek omówił główne zadania partii w dziedzinie społeczno-ekonomicznego rozwoju Polski, wynikające z postanowień I Krajowej Konferencji PZPR. Przedstawił też węzłowe problemy polityki zagranicznej Polski i międzynarodowej działalności PZPR.

Gdynia miejscem narodzin polskich 400-tysięczników!

(Dalekopisem od specjalnego wysłannika)

Byłem tam, widziałem i mogę z pełnym przekonaniem napisać, iż w obecnym suchym doku Stoczni Gdyńskiej im. Komuny Paryskiej nie można zmieścić statku większego niż budowany tam aktualnie 105-tysięcznik do przewozu ropy naftowej, zboża, węgla, rudy itp. ładunków. Miejsce wykorzystano niemal do ostatniego centymetra.

A przecież na 100-tysięcznikach nie kończą się ani ambicje, ani zamówienia, jakie byliby w stanie wykonać stoczniowcy gdyńscy, gdyby mieli dok umożliwiający budowanie kolosów tej wielkości, z jakich słyną np. stocznie japońskie.

Okazuje się, że będą go mieli. Jak poinformował wczoraj dziennikarzy dyrektor Stoczni Gdyńskiej mgr inż. Roman Bogacz, ta — jedna z naszych największych „fabryk okrętów" — szykuje się do poważnego skoku inwestycyjnego i produkcyjnego. Doskonałym treningiem i etapami przygotowującymi załogę do tego przedsięwzięcia była budowa 55-tysięczników i podjęcie produkcji 100-tysięczników.

Natomiast w przyszłym roku rozpocznie się w Gdyni budowa nowego suchego doku oraz wielkiego zaplecza produkcyjnego — co umożliwi tu budowę statków o nośności 250 tys. ton, a przy zastosowaniu tzw. metody połówkowej, polegającej na łączeniu 2 części kadłuba statku na wodzie — do 400 tys. ton!

Budowa nowego doku zakończy się w końcu 1976 roku, a w grudniu tego samego roku nastąpić ma także wodowanie pierwszego zmontowanego w nim statku. Będzie to bardzo skomplikowana technicznie jednostka przeznaczona do przewozu skroplonego gazu ziemnego, który musi być przewożony w specjalnych zbiornikach, w temperaturze minus 164 stopnie C.

Będzie to więc swego rodzaju gigantycznych rozmiarów „termos" o pojemności... 125 tys. m sześc. O ciekawych szczegółach dotyczących budowy nowego doku i jego pierwszego dziecięcia, o unikalnym, jedynym tego typu w świecie statku — czyli 50-tysięczniku do przewozu samochodów oraz o wrażeniach wyniesionych z „brzucha" 100-tysięcznika — opowiem już w najbliższej „Panoramie".

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

Korzystne rezultaty 10 miesięcy

Dalszy dynamiczny rozwój gospodarki

Konieczność wyrównania dysproporcji

Do końca roku pozostało już tylko kilka tygodni. Można jednak w tym czasie niemało jeszcze zrobić dla wyrównania niektórych dysproporcji. Problem jest tym ważniejszy, że na wyniki bież. roku trzeba patrzeć jako na bazę wyjściową do realizacji zadań ostatnich 2 lat planu 5-letniego zwłaszcza zaś planu roku 1974.

Jak przedstawia się sytuacja gospodarcza po 10 miesiącach?

Dane, udostępnione nam przez Komisję Planowania przy RM wskazują, że uzyskujemy w dalszym ciągu korzystne rezultaty. Wyrażają się one przede wszystkim we wzroście produkcji przemysłowej (o przeszło 12 proc.), a także rolnej, w lepszej niż dawniej realizacji programu inwestycyjnego, który zwiększył się o ok. 23 proc.; w zachowaniu równowagi pieniężno-rynkowej przy dużym wzroście dochodów ludności, w podniesieniu obrotów handlu zagranicznego.

Wszystko to sprawia, że pod względem dynamiki rozwoju znajdujemy się na czołowym miejscu, zarówno wśród krajów socjalistycznych, jak i zachodnioeuropejskich. Dla utrwalenia tego procesu w 1974 r. trzeba już dziś energicznie i konsekwentnie wzmacniać słabe ogniwa w gospodarce, doprowadzić w praktyce do równania w górę w każdym z jej działów.

Według wstępnych obliczeń, przemysł powinien w br. dać ponadplanową produkcję wartości ok. 45 mld zł, znacznie przekraczając ustalone zadania. To bezsporne osiągnięcie byłoby jednak większe gdyby nie grupa ok. 70 przedsiębiorstw, które nie wykonują z różnych zresztą przyczyn rytmicznie i w pełni swoich planów. Co prawda wartość ich produkcji sięga zaledwie 0,1 proc. całej sprzedanej w ubiegłych miesiącach produkcji przemysłowej 8 podstawowych resortów, ale straty z tytułu zaległości w dostawach z tych opóźnionych zakładów wynoszą ok. 1 mld zł a to się liczy. Tak więc wyrównanie niedoborów jest węzło-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Bliski Wschód

Wycofanie kapitałów arabskich z banków zachodnich?

Wojskowi przedstawiciele Egiptu i Izraela, gen. Mohamed Gamazi i gen. Aaron Jariv spotkali się w piątek w namiocie wojsk ONZ na 101 kilometrze szosy Kair — Suez i omawiali przez 2 godziny sprawę ewakuacji oddziałów izraelskich na pozycje z 22 października i oddzielenia wojsk obu stron na całym froncie egipsko-izraelskim. Rozmowy będą kontynuowane w sobotę.

Ponieważ od czwartku rozmowy egipsko-izraelskie toczą się codziennie, a w piątek rzecznik ONZ oświadczył, że na spotkaniu 23 bm. wyjaśniono pewne kwestie szczegółowe i obie strony przejawiły „konstruktywne podejście", część obserwatorów zastanawia się, czy nie poczyniono jakiegoś postępu. Jednak z doniesień prasy kairskiej wynika, że przynajmniej w czwartek nie osiągnięto żadnych konkretnych rezultatów.

Tymczasem do Algieru przybyli w piątek ministrowie spraw zagranicznych państw arabskich, którzy 24 bm. rozpoczną dwudniowe obrady przygotowawcze przed zapowiedzianą na poniedziałek konferencją przywódców świata arabskiego. Obserwatorzy zwracają uwagę, że szczyt arabski zbiera się w chwili, gdy tzw. broń naftowa, zastosowana wobec państw zachodnich sympatyzujących z Izraelem, dowiodła już swej skuteczności.

Algierski korespondent PAP Tadeusz Jackowski donosi, iż w przededniu konferencji na szczycie politycy arabscy nie tają, że przykręcenie kurka naftowego jest tylko wstępnym krokiem. Następnym — jeśli okaże się to konieczne — będzie wycofanie kapitałów arabskich z banków zachodnich. Według niektórych obliczeń, państwa arabskie mają na kontach na Zachodzie około 20 miliardów dolarów. Na pieniądzach arabskich wspiera się m. in. potęga Bank of England, obracają nimi największe konsorcja zachodnioeuropejskie. Sam Kuwejt ma w depozytach bankowych 8 miliardów dolarów. Wycofanie nawet części tych kapitałów oznaczałoby katastrofę dla wielu zachodnich instytucji finansowych.

Odbiór w Łodzi

Zapowiedź usprawnienia sprzedaży samochodów

Od 26 listopada br. obowiązywać będą nowe zasady sprzedaży samochodów „Fiat 125 p", w tzw. eksporcie wewnętrznym, tj. nabywanych za dewizy. Osobom, które wpłaciły pełną kwotę na ten samochód lub wpłacą do końca grudnia br. (po obowiązującej od lipca cenie) oraz dokonają odbioru również do końca roku, przysługiwać będzie bonifikata w wysokości 110 dolarów, wypłacanych w bonach Banku Pekao.

W ub. roku powstały zaległości w realizacji zamówień na samochody „Fiat 125 p". W bież. roku przewidywano sprzedaż 17,5 tys. tych samochodów, lecz okazało się, że liczba ta nie zaspokoi popytu. Dzięki dodatkowym zobowiązaniom załogi FSO, można było pulę tę zwiększyć o dalsze 4 tys. wozów.

Wpłaty na samochody „Fiat 127 p" przyjmowane będą, jak się przewiduje, w końcu marca przyszłego roku, z terminem odbioru nie wcześniejszym niż II półrocze 1974 r. Amatorzy „Fiata 132 p" mogą składać zamówienia bez ograniczeń, ale jedynie na model z silnikiem „1600".

W 1974 r. przewiduje się import następujących samochodów: 7,5 tys. marki „Dacia", 2 tys. „Wartburgów", 3 tys. „Trabantów", 3100 „Zaporożców" i 2 tys. „Wołg".

PHZ „Polmot" podejmuje starania, aby zamówienia na samochody realizować w terminie 2—3 miesięcy. Dla usprawnienia sprzedaży rozszerzy liczbę punktów odbioru „Fiatów 125 p". Dotychczas odbiór można było załatwić jedynie w Warszawie i Katowicach. Z dniem 24 bm. można odebrać samochód również w Zielonej Górze, Koszalinie, Toruniu, Kielcach, Łodzi, Gdańsku, Szczecinie, Krakowie, Białymstoku, Wrocławiu, Rzeszowie, Olsztynie i Opolu.

Skutki kryzysu paliwowego

Rząd krajowy Hesji (NRF) wydał zarządzenie ustawienia na autostradach tablic informujących kierowców o najbardziej ekonomicznym prowadzeniu pojazdu.
Na zdjęciu: tablica na autostradzie Frankfurt — Wiesbaden, z której wynika, że najbardziej ekonomiczne zużycie benzyny osiąga się przy szybkości 80—100 km.
CAF — UPI — telefoto

Rekordowy spacer kosmiczny

Spacer kosmiczny Edwarda Gibsona i Williama Pogue, który trwał 6 godzin i 35 minut zakończył się sukcesem. Astronauci wyszli na zewnątrz stacji orbitalnej o 18.43 czasu warszawskiego i orbitując swobodnie w przestrzeni kosmicznej wymienili kasety z taśmami filmowymi przy zespole teleskopów oraz dokonali naprawy anteny używanej do przesyłania obrazów powierzchni naszej planety. Temperatura części „Skylaba" wystawionych na działanie Słońca osiągnęła w czasie spaceru kosmicznego 119 stopni Celsjusza, natomiast partie stacji znajdujące się w cieniu miały temp. minus 121 st. Celsjusza. Gibson i Pogue ustanowili nowy rekord długości pobytu w przestrzeni kosmicznej, bijąc o 4 minuty poprzedni, należący do drugiej załogi „Skylaba".

Astronauci skarżyli się, iż niewygodne rękawice skafandrów kosmicznych utrudniały im pracę. Gibson porównał swoją pracę do „nawlekania igły za pomocą rękawicy bokserskiej".

Najlepszym studentom — swobodny wybór miejsca pracy

Najlepsi absolwenci wszystkich Akademii Medycznych w kraju otrzymali prawo swobodnego wyboru miejsca pracy. Jest to najwyższa nagroda w prowadzonym w tych uczelniach konkursie „primi inter pares" wyłaniającym najlepszych z najlepszych.

Tragedia wnuka miliardera

Rzymski dziennik „Il Tempo" opublikował 22 bm. zdjęcie porwanego w lipcu br. 17-letniego Paula Getty III, wnuka miliardera naftowego. Zdjęcie nadesłane do redakcji dziennika przez porywaczy ukazuje chłopca z odrzuconymi do tyłu włosami, aby można dostrzec, że nie ma on ucha. Ucho to porywacze przesłali przedtem matce porwanego, amerykańskiej aktorce Gail Getty, stale mieszkającej w Rzymie, uprzedzając, że jeżeli w szybkim terminie nie otrzymają okupu w wysokości 2 mld lirów, czyli ponad 3 mln dolarów, następna przesyłka będzie zawierała nogę chłopca. Ponieważ policja miała wątpliwości, czy ucho rzeczywiście amputowano porwanemu, obecnie porywacze przesłali zdjęcie nieszczęsnego okaleczonego chłopca.

Paul Getty III, według ustaleń policji, sfingował w lipcu porwanie, aby wyłudzić pieniądze od skąpego dziadka, jednego z najbogatszych ludzi na świecie. Później został porwany naprawdę, odnaleziony przez prywatnych detektywów miliardera i ponownie porwany w tajemniczych okolicznościach.

Miliarder Paul Getty senior odmawia zapłacenia choćby grosza okupu, twierdząc, że ma szesnastu wnuków i gdyby raz uległ szantażowi, nikt z jego rodziny nie miałby spokojnego dnia ani godziny. Ojciec porwanego, rozwiedziony od dawna z jego matką, nie dysponuje żądaną sumą, gdyż ma jedynie pensję wypłacaną przez swego ojca.

Porywacze nadesłali wraz z fotografiami list porwanego, w którym błaga rodzinę, aby wypłaciła okup, gdyż w przeciwnym razie zostanie kaleką. Matka nieszczęsnego chłopca opublikowała publiczny apel do swego teścia, oskarżając go o „postawę godną Kaina" i błagając o wyasygnowanie żądanej przez przestępców sumy. Paul Getty senior w odpowiedzi nadesłał z Anglii, gdzie mieszka, telegram odmawiający pieniędzy.

Korespondencja z Hagi

Młodzież zajęła ambasadę Grecji

W piątek na teren ambasady Grecji w Hadze krótko przed godz. 11 wtargnęła grupa młodzieży, aby zaprotestować przeciwko ostatnim krwawym wydarzeniom w Atenach. Ambasada została opanowana przez demonstrujących młodych ludzi. Przez ponad kwadrans w miejscu flagi greckiej na maszcie powiewały transparenty, domagające się wolności dla narodu greckiego i przywrócenia swobód demokratycznych w tym kraju.

Ruch kołowy na Alexanderstraat, jednej z pryncypalnych arterii Hagi, przy której mieści się szereg ambasad, w tym i ambasada polska, został wstrzymany na kilka minut. Całą ulicę i zaparkowane samochody ambasady greckiej zasypano ulotkami demonstrantów a z balkonu ambasady wykrzykiwano hasła wolnościowe.

Jest to pierwszy od dłuższego czasu przypadek w Holandii opanowania przez demonstrantów budynku ambasady obcego państwa. O starannym przygotowaniu akcji świadczy natychmiastowa obecność na miejscu fotoreporterów i operatorów holenderskiej TV.

Po około 20 minutach na teren ambasady wkroczyła policja, która prowadziła z demonstrantami długotrwałe pertraktacje w sprawie opuszczenia budynku.

R. S.

Będzie więcej kawy „Inka"

W opolskich Zakładach Koncentratów Spożywczych rozpoczął się rozruch fabryki kawy „Inka", której pierwotny termin uruchomienia ustalony był na koniec I kwartału przyszłego roku. Odstąpiono tu od tradycyjnego schematu i jeszcze przed zakończeniem niektórych robót budowlano-montażowych z korzyścią dla gospodarki, włącza się do rozruchu poszczególne elementy instalacji. Dzięki temu przed świętami do sklepów dotrą pierwsze partie poszukiwanej na rynku „Inki".

Dekadowa pogodynka

Nowe kaprysy pogody?

Już kilka razy zima przypuszczała ataki na Europę środkową i Polskę. Ale za każdym razem atak nie trwał długo i kończył się nawrotem jesieni.

I oto mamy na mapach pogody kolejny niż nad Skandynawią. Wietrzny, aktywny, z dużymi różnicami ciśnienia, co znów spowodowało silne i porywiste wiatry. Ich prędkość w porywach ma przekraczać 25 m/sek w dzielnicach północnych i 20 m/sek. w dzielnicach centralnych.

Czekają nas zatem nowe kaprysy pogody. Początkowo napływ z południowego zachodu i zachodu mas dość ciepłego i wilgotnego powietrza oceanicznego. Temperatura w dzień od 4 st. na południowym wschodzie, do 6 st. w centrum i do 8 st. na zachodzie. Potem, w miarę jak niż ze Skandynawii będzie kierował się bardziej na południowy wschód, ściągnie on po swej zachodniej stronie masy chłodniejszego powietrza pochodzenia polarno-morskiego a nawet arktycznego. Opady deszczu zamienić się mogą w opady deszczu ze śniegiem lub mokrego śniegu. Temperatura obniży się w dzień do 2—3 st. na północnym wschodzie, do 3 — 4 st. w centrum i do 5 st. na południu. W nocy, jeżeli zjawią się rozpogodzenia — temperatura może spadać do kilku stopniu poniżej zera. W górach dalsze opady śniegu.

Jeżeli inwazja chłodnych niżów z północy nie ustanie, to za kilka dni możemy spodziewać się większego ochłodzenia choć trudno przewidywać taką możliwość w stu procentach. Tendencja do ochłodzenia daje się już zauważyć na mapach pogody.

CO DZIEŃ NIESIE

Dziś 328 dzień roku. Słońce wzeszło o godz. 7.11, zajdzie zaś o godz. 15.34

Imieniny obchodzą

Jan, Flora, Dobrosław

Dyżurny synoptyk

przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę:

zachmurzenie zmienne, możliwe przelotne opady deszczu lub deszczu ze śniegiem. Temperatura minimalna 1 st. C, maksymalna 5. Wiatry dość silne, porywiste, północno-zachodnie.

Ciśnienie wczoraj o godz. 21 wynosiło 744,3 mm.

Ważniejsze rocznice

1875 — Ur. Xawery Dunikowski

1838 — Powstała Biblioteka Polska w Paryżu

1908 — Ur. Maria Jarema, malarka i rzeźbiarka

1918 — Założenie Komunistycznej Partii Węgier

Taka sobie myśl

Jeśli twój przyjaciel jest ślepy, przyglądaj mu się z profilu

Uśmiechnij się

— Było mi bardzo miło, drogie panie, ale producent filmowy mieszka piętro wyżej. Ja jestem adwokatem...

Udany eksperyment

(INF. WŁASNA)

Oddział Łódzki Zrzeszenia Prawników Polskich — na jednym ze swych posiedzeń, poświęconych metodom upowszechniania kultury prawnej wśród społeczeństwa, powołał specjalną komisję, której powierzono opracowanie planu działania.

Nie chodzi o powielanie znanych już form oddziaływania lecz o żywy kontakt z określonymi środowiskami, o podawanie zasad prawnych, komentowanie ich, dopasowywanie do życiowych przypadków.

Ustalono, że najbardziej potrzebne są kontakty z młodzieżą, że trzeba iść do niej i sprawdzić czy taka forma popularyzacji prawa i kultury prawnej zostanie przyjęta z aprobatą..

Komisji, której przewodnictwo powierzono dziekanowi Rady Adwokackiej — dr A. Sindlewskiemu, przyszły w sukurs związki zawodowe uznając ten projekt za bardzo cenny i wskazany. Zorganizowano pierwsze spotkania. Prelegenci mieli tremę.

Debiutowe „występy" prawników przed młodzieżą pracującą (w Zakładach im. Gwardii Ludowej i im. Niedzielskiego) okazały się w pełni udane. Dopisała nie tylko frekwencja (około 50—60 osób na każdym spotkaniu) lecz aktywność słuchaczy. Okazało się, że dla nawiązania kontaktów nie potrzeba prelekcji. Wystarczy powiedzieć o co chodzi, by spotkać się z odzewem nie tylko w formie pytań, lecz przede wszystkim w formie poglądów na szereg zjawisk.

Np. problem gwałtów poruszono nie na płaszczyźnie skutków karnych przestępstwa lecz sięgano do tła życia rodzinnego i wychowania. Pasożytnictwo — temat tak dziś aktualny — nie wymagał oceny. **To do prawników adresowano szereg postulatów wskazujących drogi do likwidacji tego zjawiska. Postulaty płynęły też w kierunku likwidacji wulgarności jaką obserwuje się w codziennym życiu obywateli miasta, chamstwa językowego a także zwiększenia aktywności milicji w tym kierunku.**

To samo dotyczyło problemu alkoholizmu: stanowczości, konsekwencji i radykalnych czynności żądano w przeciwstawianiu się rozpanoszonemu złu, z którego płyną inne rodzaje społecznego zła.

Wnioski z pierwszych spotkań są bardzo bogate. Pierwszy z nich, **to kontynuować tę formę upowszechniania prawa**, drugi — wykorzystywać je w dwojaki sposób: **dydaktyczno-informacyjny oraz rejestrujący postulaty społeczne pod adresem prawa.**

Poglądy dyskutantów — uczestników spotkań z prawnikami — zbieżne są z intencjami uchwały VI Zjazdu partii, które sugerują dyspozycyjność prawa, jego zgodność z odczuciami szerokich rzesz społeczeństwa szczerze zatroskanych wspólnymi, narodowymi interesami.

Tar.

Problemy nauczycieli
na spotkaniu przedwyborczym

W ramach trwającej obecnie kampanii przedwyborczej odbyło się spotkanie środowiska nauczycielskiego dzielnicy Górna z kandydatami na radnych tego terenu. W spotkaniu udział wzięli także sekretarz KŁ PZPR — **J. Chabelski** oraz kurator Okręgu Szkolnego m. Łodzi — **H. Grenda.**

Problemami wysuwającymi się na czoło ożywionej dyskusji były sprawy odpowiedzialności rodziców i nauczycieli za wychowanie młodego pokolenia, zagadnienia wynikające ze współdziałania domu ze szkołą oraz rola ZHP w wychowaniu społeczno-ideowym młodzieży. Wiele uwagi poświęcono inwestycjom szkolnym, uzasadniając potrzebę usprawnienia realizacji budownictwa szkół oraz prawidłowego ich rozmieszczenia.

Uczestnicy spotkania nawiązywali do zadań jakie stoją przed nauczycielstwem w zakresie wychowania społeczeństwa.

Sekretarz KŁ — **J. Chabelski** podkreślił szczególną rangę i miejsce szkoły w realizacji polityki partii, zmierzającej do stałego usprawniania procesów nauczania i wychowania oraz zapewnił środowisko nauczycielskie o pełnym poparciu łódzkiej instancji partyjnej dla szybkiej i sprawnej realizacji zadań, stojących przed nauczycielami.

(wyrz.)

Surowa kara za malwersacje

Remont ośrodka kolonijnego w Wiśniowej Górze, należącego do Pabianickich Zakładów Tkanin Technicznych powierzono **Tadeuszowi Jędrzejewskiemu** (Łódź, Franciszka 21) za pośrednictwem Rzemieślniczej Sp-ni Zaopatrzenia i Zbytu.

Rzemieślnik — podając wyższe koszty remontu (w dokumentacji zwiększył rzeczywistą powierzchnię obiektów poddanych odgrzybianiu i malowaniu) wyłudził od Zakładów 150 tys. zł.

Sąd Wojewódzki skazał go na 7 lat pozbawienia wolności, 5 lat utraty praw i 50 tys. grzywny oraz orzekł konfiskatę mienia w całości. Skazany został także na 2 lata pozbawienia wolności inspektor nadzoru Paweł Kulas (Pabianice, Świerkowa 22) za niedopełnienie obowiązków służbowych.

(zt)

Dalszy dynamiczny rozwój gospodarki

(Dokończenie ze str. 1)

wym zadaniem tych przedsiębiorstw, które notują je na swoim koncie.

Wszystkie natomiast załogi — jak się stwierdza — powinny zwrócić baczniejszą uwagę na realizację zadeklarowanej poprzednio i pomyślnie na ogół w skali globalnej wykonywanej produkcji dodatkowej. Okazuje się bowiem, że stanowczo w za małym stopniu jest ona przeznaczana na eksport, a także nie dorównuje w swych rozmiarach zobowiązaniom dotyczącym zaopatrzenia rynku.

Istnieje bezwzględna konieczność pełnej realizacji skorygowanego na br. planu eksportowego, dostosowania przewidywanego importu maszyn i urządzeń do harmonogramu naszego programu inwestycyjnego, zaostrzenia kryteriów zezwoleń zarówno importowych jak i eksportowych.

W tym ostatnim przypadku chodzi m. in. o ochronę rynku wewnętrznego. Jest on coraz bardziej wymagający, szczególnie w obliczu pokaźnego wzrostu dochodów ludności (o ponad 15 proc. w okresie 10 miesięcy br.). Dlatego wszelkie zobowiązania przemysłu na rzecz poprawy zaopatrzenia rynku muszą być w całości wyegzekwowane. Niezbędne jest nie tylko zwiększenie dostaw poszukiwanych towarów, ale również uruchamianie produkcji wyrobów nowych, lepszych, atrakcyjniejszych, nowocześniejszych, a także wszechstronny wzrost zakresu i form usług, których 2-letni program rozwoju został już przygotowany.

Układ 10-letni
o rozwoju wszechstronnej współpracy między Polską, a unią gospodarczą belgijsko – luksemburską

(Skrót)

W dniu 22 listopada 1973 r. rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i rząd Królestwa Belgii zarówno w swoim imieniu, jak i — na mocy istniejących umów — w imieniu rządu Wielkiego Księstwa Luksemburg, zawarły w Brukseli układ wieloletni; który stwierdza m. in.:

Umawiające się strony będą kontynuować wysiłki zmierzające do stwarzania korzystnych warunków dla dynamicznego i harmonijnego rozwoju współpracy gospodarczej, przemysłowej, naukowej i technicznej i wszystkie potrzebne w tym względzie działania będą podejmować w duchu najbardziej liberalnym, zgodnie z ich zobowiązaniami międzynarodowymi.

Potwierdzają swoje zainteresowanie ułatwianiem przedsiębiorstwom i organizacjom swoich krajów jak najszerszego wykorzystywania możliwości w ramach wszelkich wieloletnich planów lub projektów istniejących w ich krajach.

Umawiające się strony określą dziedziny, w których uznają, że rozszerzenie współpracy jest pożądane. Szczególna uwaga będzie zwrócona na przemysł, komunikację, budownictwo i rolnictwo.

Będą popierać inicjatywy współpracy, wykorzystując wzajemne możliwości w zakresie koprodukcji oraz techniki badań i dostępu do rynku: w związku z tym umawiające się strony będą popierać, w celu utrwalania stałych więzów współpracy, zawieranie wieloletnich porozumień zwłaszcza w dziedzinie produkcji, technologii oraz prac badawczych. Popierać będą również rozwój kontaktów między przedsiębiorstwami i instytucjami swoich krajów.

Celem zapewnienia wymaganych warunków dla realizacji poczynań kooperacyjnych, umawiające się strony będą przychylnie rozpatrywać stosowanie różnych form współpracy zarówno na terytoriach swoich krajów, jak i w krajach trzecich.

Umawiające się strony postanowiły, że dla zapewnienia realizacji przedsięwzięć kooperacyjnych przyznają sobie wzajemnie możliwie najbardziej dogodne traktowanie w ramach praw i przepisów obowiązujących w ich krajach, a także są świadome znaczenia, jakie dla realizacji przedsięwzięć kooperacyjnych mają odpowiednie warunki finansowania.

Powołuje się komisję o charakterze rządowym, zwaną komisją mieszaną do spraw współpracy gospodarczej, przemysłowej, naukowej i technicznej, której zadaniem jest czuwanie nad realizacją układu. Komisja zbierać się będzie przynajmniej raz w roku, na przemian w Warszawie i w Brukseli, w terminie ustalonym za obopólną zgodą.

Niniejszy układ zastępuje umowę o współpracy gospodarczej, przemysłowej i technicznej między Polską a unią gospodarczą belgijsko-luksemburską, podpisaną w Brukseli w dniu 17 lutego 1965 roku. Układ jest zawarty na okres 10 lat i wchodzi w życie w dniu jego podpisania.

Wykorzystanie zdolności produkcyjnych tematem obrad
sejmowej Komisji Przemysłu Lekkiego

Sejmowa Komisja Przemysłu Lekkiego obradująca pod przewodnictwem pos. Bolesława Koperskiego (PZPR) rozpatrywała problem wykorzystania zdolności produkcyjnych w przemyśle włókienniczym. Informację na ten temat złożył minister Tadeusz Kunicki.

Stwierdził on, że większość wydziałów fabrycznych w przemyśle lekkim pracuje przy wykorzystaniu całej zdolności produkcyjnej. Poważny postęp osiąga się ostatnio w dziedzinie dochodzenia do projektowanych zdolności produkcyjnych w nowo wybudowanych i zmodernizowanych zakładach, np. dzięki czemu uzyskały one w br. dodatkową produkcję wartości ok. 1.5 mld zł. W III kw. br. spośród 34 nowych obiektów, 6 uzyskało dodatkowe efekty produkcyjne, 7 natomiast boryka się dotychczas z trudnościami uniemożliwiającymi im prawidłowy start. Powodem tego są m. in. zła organizacja pracy, nieterminowe dostawy surowca oraz trudności kadrowe. Aby tych ostatnich w przyszłości uniknąć — przy dalszej rozbudowie potencjału przemysłu lekkiego — decyzje o lokalizacji nowych fabryk podejmowane będą dopiero po przeprowadzeniu wszechstronnej analizy możliwości zabezpieczenia na danym terenie siły roboczej. Zamierza się ulepszyć metody obliczania zdolności produkcyjnych zakładów. Nowy system przewidywać powinien możliwości zmian asortymentu produkcji, które muszą być dokonywane coraz częściej ze względu na potrzeby rynku i eksportu.

W dyskusji stwierdzano, że planowaną wielkość produkcji ograniczają w wielu przypadkach dysproporcje między zdolnością produkcyjną maszyn tzw. wiodących i — pomocniczych. Zwrócono również uwagę na niedostatki kooperacji między poszczególnymi branżami przemysłu lekkiego oraz zakładami podległymi innym resortom.

Podsumowując dyskusję poseł Bolesław Koperski stwierdził, że mimo postępów w wykorzystaniu zdolności produkcyjnych dążyć należy do dalszej poprawy w tej dziedzinie. Przeciwstawiać się trzeba tendencjom do zaniżania przez niektóre zakłady planów produkcyjnych i pozostawiania do własnej dyspozycji rezerw.

Kronika wypadków

● Wczoraj o godz. 9.17 przy ul. Pojezierskiej i Kalinowej od przyczepy ciężarowego „Jelcza" 6883 IB urwało się koło uderzając idącego chodnikiem 8-letniego Macieja B. (Sierakowskiego 80). Poturbowanego chłopca przewieziono do Szpitala im. Korczaka.

● Z obrażeniami ciała przewieziono do Szpitala im. Jonschera kierowcę samochodu ciężarowego „Maz". Podczas jazdy, przy ul. Narutowicza i Uniwersyteckiej — kabina pojazdu uniosła się nagle. Kierowca stracił panowanie nad kierownicą, uderzając w drzewo.

● Przy ul. Warszawskiej i Centralnej, o godz. 12.12, kierowca „Warszawy" 5573 IS na skutek nieustąpienia pierwszeństwa przejazdu zderzył się z motocyklem „Peugeot" IH 0427. Potłuczonego kierowcę motocykla umieszczono w Szpitalu Pogotowia.

● O godz. 15 na Piotrkowskiej 152 Antonina S. (45 lat) i Mirosława S. (31 lat) w stanie wskazującym na użycie alkoholu przebiegały jezdnię w miejscu nie przeznaczonym do przechodzenia. Antonina S. została potrącona przez „Żuka" IP 6513, doznając urazu nogi. Opatrzono ją w Pogotowiu. Przeciwko obydwom sporządzono wnioski do kolegium k.-a.

● Świadkowie potrącenia pieszego na skrzyżowaniu ul. Limanowskiego i Urzędniczej — wczoraj o godz. 7.30 — oraz kierowca „Żuka", który uczestniczył w wypadku, proszeni są o zgłoszenie się do BKRD MO, ul. Bytomskiej 60, pok. 17, tel. 516-62.

● Świadkowie przewrócenia się kobiety w autobusie linii „G" na ul. Piotrkowskiej przy Pl. Niepodległości — dn. 22. IX. ok. godz. 10 — a zwłaszcza mężczyzna, który udzielał pomocy poszkodowanej, proszeni są o zgłoszenie się do BKRD MO, ul. Bytomska 60.

(m)

W dniu 21 listopada 1973 roku zmarła

KATARZYNA KRYSIAK

szlachetny człowiek, długoletni, oddany placówce b. pracownik Zakładu Anatomii Patologicznej Akademii Medycznej w Łodzi. Żegnamy Ją z żalem, a Rodzinie składamy wyrazy współczucia.

KIEROWNIK I PRACOWNICY ZAKŁADU

W dniu 21 listopada 1973 r., po ciężkiej chorobie zmarł, w wieku lat 57, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek i Brat

Ś. † P.

WACŁAW EDWIN STAŃCZYK

STARSZY PIEKARZ

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w dniu 24 listopada br. o godz. 14 z domu żałoby przy ul. Rzgowskiej 89 do kościoła Przemienienia Pańskiego, gdzie odprawiona zostanie msza święta, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz św. Franciszka, o czym powiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

Dnia 22 listopada 1973 roku, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach odszedł od nas na zawsze nasz najukochańszy i najlepszy Mąż, Ojciec i Dziadek, przeżywszy lat 69

Ś. † P.

STANISŁAW TYLAK

były długoletni pracownik AM.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 26 listopada br. z kaplicy cmentarza na Mani, o godz. 15. Pozostają w nieutulonym żalu:

ZONA, CÓRKI, SYN, SYNOWA, ZIĘCIOWIE I WNUCZĘTA

Wyrazy głębokiego współczucia kol. kol. WANDZIE I ZDZISŁAWOWI SZEWCZYKOM z powodu zgonu

OJCA – TEŚCIA

składają

RADA, ZARZĄD, POP PZPR, KOLEŻANKI I KOLEDZY z POWIATOWEJ SPÓŁDZIELNI PRACY USŁUG WIELOBRANŻOWYCH w ŁODZI

Koleżance IRENIE ŁYSIEŃ wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

MATKI

składają:

WSPÓŁPRACOWNICY ze SZPITALA WOJEWÓDZKIEGO w ZGIERZU

Z powodu śmierci długoletniego pracownika

LESZKA MALACZYŃSKIEGO

wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA oraz WSPÓŁPRACOWNICY z ZAKŁ. WŁ. SZTUCZNYCH „ANILANA"

Inż. KAZIMIERZOWI CESSANISOWI, wiceprzewodniczącemu Oddziału SWP w Pabianicach, wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

ŻONY

składa

ZARZĄD ODDZIAŁU STOWARZYSZENIA WŁÓKIENNIKÓW POLSKICH w PABIANICACH

Dnia 21 listopada 1973 roku zmarł nagle, w wieku lat 65, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadziuś

Ś. † P.

STANISŁAW WIESZCZYCKI

były pracownik „METALZBYTU" w Łodzi.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 24 listopada 1973 r. (dziś) o godz. 14 z kościoła św. Józefa przy ul. Farnej (Ruda Pabianicka), o czym zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym smutku:

ZONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUCZKOWIE oraz POZOSTAŁA RODZINA

Koleżance KRYSTYNIE STAWICKIEJ wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

BRATA – STANISŁAWA

składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI I KOLEDZY z RSW „PRASA – KSIĄŻKA – RUCH" z ŁÓDZKIEGO WYDAWNICTWA PRASOWEGO.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Tylko jeden set wygrały mistrzynie Polski
Start — CSKA (Sofia) 1:3

Zamiast prawdziwego festiwalu siatkarskiego w przednim europejskim wydaniu, jaki zamierzał zorganizować łódzki Start u progu rozgrywek ekstrakiasy pań przez trzy dni będziemy emocjonować się jedynie pojedynkami drużyn gospodarzy i wicemistrza Bułgarii CSKA Sofia.

Wczoraj w sali przy ul. Teresy odbyło się pierwsze z trzech spotkań. Zakończyło się ono zwycięstwem zespołu z Sofii 3:1 (15:9, 15:11, 4:15, 15:11).

Pierwszy pojedynek czterokrotnych mistrzyń Polski mający stanowić ostatni sprawdzian formy przed ligową batalią nie wypadł zbyt imponująco. Nie chodzi tutaj już o samą porażkę, ale o styl gry, jaki zademonstrowały siatkarki Startu. Choć na usprawiedliwienie trzeba dodać, że trenerzy łódzkiego zespołu wystawili w trzech przegranych setach raczej eksperymentalny skład. Wystarczy dodać, że kiedy w trzecim secie Start rozpoczął grę w składzie niemal ligowym, bez zbytnich kłopotów zakończył go wysoką wygraną 15:4.

A oto krótka charakterystyka przebiegu pozostałych trzech partii wczorajszego meczu.

Początek pierwszego seta toczył się pod znakiem wyrównanej gry obu drużyn. Dopiero przy stanie 8:7 dla CSKA zaznaczyła się przewaga drużyny z Sofii utrzymana do końca tej partii. Bułgarki dały piękny pokaz gry, szczególnie w obronie, zarówno w głębi pola jak i przy siatce.

Wydawało się, że drugi set zakończy się druzgocącą wręcz porażką Startu. Po niespełna 10 minutach gry CSKA prowadziło już 7:0. Łodzianki ruszyły do kontrataku i wyrównały na 7:7. Potem popełniły jednak kilka błędów zarówno w obronie jak i ataku i przegrały ostatecznie seta różnicą 4 punktów.

Trzecia partia jak już zaznaczyliśmy zakończyła się wysokim zwycięstwem mistrzyń Polski. Bułgarki zdołały zdobyć zaledwie 4 punkty. W ostatnim secie drużyna Startu prowadziła równorzędny w miarę pojedynek do rezultatu 11:11, końcówka tej partii należała jednak do gości.

W zespole CSKA występuje aż 6 reprezentantek kraju. Prym wiodą zawodniczki z pierwszej drużyny seniorek: **Milewa (nr 12), Lenkowa (9) i Bajanowa (1 a).** Obok nich dobry poziom zademonstrowały reprezentantki kraju juniorek: **Kaiszewa (8), Stojewa (11 — najlepsza „snajperka" drużyny) i Hałaszewa (10).**

W Starcie jak zwykle, niezawodne były: **Wanot, Zaucha-Kopczyńska** oraz pozostałe zawodniczki z pierwszej szóstki ligowej.

Dziś drugi mecz. Początek o godzinie 16.

(wrób.)

DZIŚ JUTRO IMPREZY

BOKS: Ogólnopolski turniej juniorów klubów gwardyjskich, sala w Pałacu Sportowym, godz. 17.

PIŁKA RĘCZNA: Międzynarodowy turniej kobiet **Universitatea II — Start i Anilana — Universitatea II,** hala ŁKS od godz. 18.30. I liga mężczyzn **Anilana — Stal** (Mielec), w hali ŁKS, godz. 17.

PIŁKA SIATKOWA: Międzynarodowe spotkanie towarzyskie **Start — CSKA Sofia,** przy ul. Teresy, godz. 18. II liga mężczyzn **Resursa — GKS Katowice,** ul. Zakątna, godz. 15.30 i **Anilana — Gwardia** (Z.Góra), ul. Armii Czerwonej 119, godz. 18.30.

PIŁKA KOSZYKOWA: II liga mężczyzn **Społem — Skra** (W-wa), ul. Północna, godz. 19 i II liga kobiet **Widzew — AZS** Gdańsk, ul. Armii Czerwonej 80, godz. 18.

Boks
Polska-NRD 10:8

Rewanżowe spotkanie polskich pięściarzy z zespołem NRD odbyło się wczoraj w Dessau. Mecz rozegrano w 9 wagach — bez lekkiej i średniej (dwie walki w lekkopółśredniej). Zwyciężyła Polska 10:8.

Wyniki: Lechowski przegrał z Bonke, Gotfryd przegrał z Langerem, Jagielski pokonał mistrza Europy Foerstera, Petek wygrał z Vogelreuterem, Kozłowski przegrał z Beyerem, Rybicki pokonał Weidnera, Baca przegrał z Wernerem, Gortat wygrał przez k.o. w I rundzie z Riessem, Waldyra pokonał na punkty Meissnera.

Kolejna ofiara „białego szaleństwa"

Podczas treningu norweskich zjazdowców w Alpach austriackich poniósł śmierć 18-letni narciarz Sverre Bakke. Jadąc z szybkością około 100 km/godz. Norweg wpadł na drzewo. S. Bakke jest już siódmą śmiertelną ofiarą w Alpach austriackich od 1964 r.

Rumuńskie szczypiornistki w Łodzi

Obok wicemistrza Bułgarii siatkarek CSKA Sofia, łódzki Start gości jeszcze jedną zagraniczną drużynę. Wczoraj przybyła do naszego miasta 15-osobowa ekipa piłkarek ręcznych z Rumunii, reprezentantek klubu Universitatea z Jassy.

Rumunki wezmą udział w turnieju, w którym startują zespoły Startu i Anilany. Dziś spotkają się w hali ŁKS o godz. 18.30 w pierwszym meczu **Universitatea II — Start** i w drugim **Anilana — Universitatea I.** W niedzielę **Start — Universitatea I i Anilana — Universitatea II.** Początek godz. 15.

INFORMUJEMY

Wszystkich sympatyków jedenastki piłkarskiej ŁKS pragniemy poinformować, że sekretariat klubu (ul. Piotrkowska 76) prowadzi przedsprzedaż biletów wstępu na niedzielny mecz z Górnikiem.

Przypominamy, że karty wstępu kupione w przedsprzedaży wezmą udział w losowaniu piłek z autografami zawodników pierwszoligowego zespołu oraz karnetów wstępu na wszystkie mecze ŁKS rozgrywane na stadione przy al. Unii.

Jugosławia — Hiszpania po raz trzeci?

W związku z zapowiedzią, że Grecja zrywa wszelkie międzynarodowe kontakty sportowe — jak pisze agencja AFP — rozważana jest przez FIFA ewentualność rozegrania dodatkowego meczu z cyklu eliminacji piłkarskich mistrzostw świata Jugosławia — Hiszpania.

Gdyby spotkanie Jugosławia — Grecja nie doszło do skutku, zgodnie z regulaminami FIFA, drużynie Jugosławii przyznany zostałby walkower i zwycięstwo 2:0. Jugosławia zrównałaby się punktami z Hiszpanią i zaszłaby konieczność dodatkowego spotkania między tymi zespołami.

Leszek Rudnicki

BARWY

PRZYCHODZĄ JUŻ O SZÓSTEJ. ZACZYNAJĄ KRZĄTAĆ SIĘ W KUCHNI, POMAGAJĄ KUCHARCE, NAKRYWAJĄ W JADALNI. WYNAJDUJĄ DZIESIĄTKI ZAJĘĆ, ZAWSZE JEST PRZECIEŻ COŚ, CO MOŻNA JESZCZE POPRAWIĆ, UPIĘKSZYĆ. A PRZECIEŻ MOGŁYBY SPOKOJNIE ODPOCZĄĆ. DOŚĆ SIĘ PRZECIEŻ NABIEGAŁY W ŻYCIU, NAPRACOWAŁY...

DOM przy ulicy Narutowicza znany jest już w całej dzielnicy. Kamienica okazała przecież, a słyszy się o niej — „domek", albo „nasz domek". A w gruncie rzeczy, to tylko kilka pomieszczeń nazwanych **„DOM DZIENNEGO POBYTU"**. Jedna z dwóch tego rodzaju placówek w naszym mieście, jedna z nielicznych w kraju. Powstał w marcu tego roku, skupił 40 osób dożywających już złotych lat jesieni swego życia. Tych, którzy zostali samotni z niewielkimi środkami do życia. Przede wszystkim jednak — samotni.

Pani **Stanisława Szymczak** — kierowniczka „domku" nie dziwi się wcale, gdy słyszy od drzwi — „Cześć dzieci, babunia przyszła". — Dziwi się gdy tego głosu nie usłyszy. Pani **Bogacka** jest najstarsza z uczestniczek, ale chyba najweselsza. Przed kilkoma dniami zdarzyło się właśnie, że jej głosu nie było słychać — babunia zachorowała. Natychmiast wyruszyła do domu grupka koleżanek. Trzeba przecież sprawdzić, co się stało. I teraz dwa razy dziennie wędrują same z menażkami, bo trzeba babuni zanieść posiłek. Codziennie napalone jest w piecu, jest gazetka do poczytania, można porozmawiać, przynieść lekarstwa. I nikt o niczym nie potrzebował przypominać, niczego inspirować. To przecież było tak oczywiste...

Trafiły tu w rozmaity sposób. Pani **Komorowska** np. została już przed laty sama na świecie. Siostrzeniec sprowadził ją do Łodzi i wychowywała mu dzieci. Ale gdy podrosły, babcia stała się niepotrzebna. Została więc znów sama z 770 zł. zasiłku. Mieszkała kątem u jakiejś znajomej, potem i tego zabrakło. Kiedy zorganizowano „Dom", stała się jego pierwszą uczestniczką. Całodzienne utrzymanie dosłownie za grosze. Kierownictwo walczyło o mieszkanie dla babci. I niedawno było wielkie święto — samodzielne mieszkanie. Trzeba było obmyślić co i jak wyremontować, załatwić to i owo. Pomagały i koleżanki i opiekunki.

Takich i podobnych sytuacji jest wiele. Jedna z pań miesiącami przesuwała łóżko z kąta w kąt, bo z sufitu lało się, jak z dziurawego wiadra. Znów pani kierowniczka walczyła z ADM. Musieli wyremontować i nawet niewiele czasu im to zajęło. Nie mogli tak od razu?

DZIEŃ w „Domu" wypełniony jest po brzegi. Telewizja, filmy, wyprawy do teatrów, wycieczki. W ciągu tych kilku miesięcy zwiedziły już Warszawę, Płock i Toruń. Każdą wyprawę poprzedziły wizyty u fryzjerów, wielkie szykowanie. Trzeba przecież na taką okazję wyglądać, jak należy. Jedna z pań jest niewidoma, ale wycieczek nie opuszcza. Koleżanki prowadzą pod ręce, bez przerwy opowiadają o tym co oglądają. Po raz pierwszy w życiu wyjechała poza swoje miasto, mogła „zobaczyć" kawałek świata.

Ten wspólny dom wyzwolił w gromadce starych ludzi wiele cech, które pewnie usnęły gdzieś w ciągu lat poniewierki i samotności. Pani Jagodzińska zobaczyła kiedyś na ławce koło Dworca Fabrycznego młodą dziewczynę, zwiniętą w pół na ławce, półprzytomną. Obok niej przechodziły bez przerwy dziesiątki ludzi. Młodych ludzi spieszących do swoich spraw.

Babcia, która sama powinna oczekiwać od innych pomocy, natychmiast zabrała dziewczynę ze sobą. Gdzie? Oczywiście do „domciu". Jedna z pań jest pielęgniarką, a to tylko kilka kroków. Zajęły się nieboraczką jak umiały, dopóki nie przyszła do siebie. Biegały jak w ukropie. One przecież wiedzą najlepiej, że żaden człowiek nie może przejść spokojnie obok cudzego nieszczęścia.

Dziewczyna poszła i chyba drugi raz jej nie zobaczą. Ale wiedzą doskonale, że teraz i ona inaczej już będzie patrzeć na cudzą starość. Że nie będzie umiała już być obojętną. I to je bardzo cieszy. A sprawa jest taka prosta. Dziś choruje babcia Bogacka, jutro to samo może przytrafić się i mnie. I jak dobrze jest wiedzieć, że zawsze wiedy będzie jeszcze ktoś, kto zapyta o zdrowie, przyniesie talerz zupy i napali w piecu. Zniknęło po prostu jedno z najgorszych widm starości — samotność.

JESIENI

Dom powstał nie tylko po to, by zapewnić uczestnikom całodzienne wyżywienie, należyte warunki wypoczynku, czy zaspokojenie potrzeb kulturalnych. To wszystko naturalnie też, ale nie wyłącznie. Starość ma swoje kłopoty związane ze zdrowiem, warunkami życia, a brak już sprawności do wszystkich najcięższych robót. Można więc porozmawiać z kierowniczką o potrzebach i zawsze znajdzie się jakieś wyjście z sytuacji. Można na miejscu uszyć coś do ubrania, zrobić na drutach czy szydełkiem, poradzić się koleżanek.

Przede wszystkim jednak — porozmawiać! Jakże wiele jest wspólnych tematów. Zainteresowań, na które całymi latami brakło czasu. Dawniej był dom, dzieci, wnuki, nieustanne zajęcia. Nie było kiedy wziąć do ręki książki, a już porozmawiać z kimś o tej lekturze? Nie trzeba teraz wysiadywać godzinek w poczekalni poradnianej, bo pani doktor dwa razy w tygodniu przychodzi tu sama. I przede wszystkim, nieustannie jest się pomiędzy ludźmi!

Zatroszczono się tu niemal o wszystko. O zdrowie, zaspokojenie tych podstawowych potrzeb człowieka i tych duchowych także. Przychodzą do nich aktorzy na spotkania, sami wędrują do kin i teatrów, są książki, muzyka. Latem wyprawy za miasto. Zorganizowano przez cały miesiąc wczasy w Łagiewnikach. Robi się dla tej garstki ludzi wszystko co tylko można. I właśnie dlatego ten dom stał się „naszym domkiem", do którego przybiega się wcześnie rano, bo żal każdej godziny zmarnowanej na próżno. I nie ma chyba w śródmieściu człowieka który nie wiedziałby, że to jest właśnie TEN DOMEK. Jedyny w swoim rodzaju. Przychodzą ludzie z innych dzielnic. Chcieliby też znaleźć tu swoje miejsce. I żal wszystkim kiedy trzeba mówić, że nie da rady. Że w śródmieściu też jeszcze nie wszyscy którzy potrzebują, znaleźli swój domek.

Jak się już rzekło, są dwie takie placówki w naszym mieście i obie w śródmieściu. Nawet na potrzeby tej jednej dzielnicy mało a w mieście?...

KLUB seniora to nie to samo. Tak powie każdy. Kiedy zaczęto organizować te placówki, nie było żadnego wzorca, nawet żadnego przepisu. Teraz, w półtora roku od powstania pierwszego, wiadomo już, że Dom Dziennego Pobytu zdał swój egzamin celująco. Takich placówek trzeba nam w kraju znacznie więcej. Problem jest tylko jeden. Skoro bowiem istnieją już, trzeba było ująć tę działalność w jakieś ramy prawne. Zaczął więc resort zdrowia publikować po kolei przepisy określające zasady funkcjonowania, wyznaczające ramy i normy finansowe działalności. I czytając je, a potem konfrontując z dniem zwyczajnym „domku", trudno nie oprzeć się wrażeniu, że autorzy tych przepisów zupełnie nie wiedzą w czym rzecz i o co tu chodzi.

Pora więc na bardziej realne zastanowienie. Wypracowano oto formę znakomitą w praktyce. Trzeba więc teraz umocnić ją. Dalej usprawniać jej działanie. Nie wyobrażam sobie, co będzie, gdy wynikające z nieznajomości rzeczy przepisy będą obowiązywać w praktyce. Barwy jesieni mogą mieć wiele odcieni. Starajmy się o to, by były jak najpiękniejsze. Wszyscy!

WYOBRAŹMY SOBIE TAKĄ SYTUACJĘ (A LEPIEJ JĄ SOBIE WYOBRAZIĆ, NIŻ GDYBY MIAŁA ZAISTNIEĆ NAPRAWDĘ), ŻE NA STRYCHU WYBUCHŁ POŻAR OD PIORUNA, OD ZAPRÓSZENIA PRZEZ DZIECI, OD ZWARCIA W INSTALACJI ELEKTRYCZNEJ, LUB NA SKUTEK JESZCZE GROŹNIEJSZEJ PRZYCZYNY, KTÓREJ NIE BĘDZIEMY TU WYMIENIAĆ. A GDYBY NAWET NIC TAKIEGO NIE MIAŁO SIĘ NIGDY ZDARZYĆ, TO I TAK „PRZEZORNY ZAWSZE UBEZPIECZONY" BYĆ POWINIEN...

CO JEST POD TĄ KOPUŁĄ?

„DZIENNIK" TAM BYŁ!...

JÓZEF POTĘGA

Idziemy więc z porucznikiem Markiem Ścieszko, absolwentem warszawskiej Szkoły Oficerów Pożarnictwa, który jest oficerem d/s zapobiegania w Łódzkiej Komendzie Straży Pożarnych — więc drapiemy się z porucznikiem na czwarte piętro (a piętra tam wysokie, przedwojenne) przy ul. Próchnika 1/3. Winda od czasu, gdy biura WZGS przeniosły się gdzie indziej, czyli od pół roku mniej więcej, jest nieczynna. Osiągamy wreszcie korytarz, a dalej zamknięte drzwi z napisem „wyjście zapasowe", obok w szafeczce klucz od nich (dwa zamki!). Pytamy jak się dostać na strych. Kierują nas dobrzy ludzie do Działu Administracji na I piętrze, ale tu nam powiadają, że oni są tu też tylko lokatorami, a wejście na strych to nie ich sprawa, i oni nie wiedzą...

„A tu się (przypuśćmy) pali, jak cholera!..."

Schodzimy na dół. Może to tą klatką schodową? Kręcone schody wokół żelaznej rury. Metalowe stopnie. Widać przez potłuczone, malowane kiedyś kolorowo szyby, tragiczny śmietnik na budce portiera. Wreszcie jesteśmy na końcu. Troje drzwi, wszystkie zamknięte. A więc to także nie tędy. Nie ma nikogo, kto by nas mógł poinformować. Wybieramy kolejną z kilku klatek schodowych. Wiedzie ona z pięknej bramy przy ul. Piotrkowskiej 11, zamkniętej teraz, przyozdobionej dwoma „klasycznymi" posągami. Schody są bardzo szerokie, stopnie dębowe, poręcze niegdyś pięknie zdobione, teraz połamane, słupki na końcach pokradzione. Czysto co prawda, ale i tak dominuje nastrój braku troskliwego gospodarza.

Wreszcie jesteśmy na samej górze. Labirynt korytarzy. Zwraca uwagę fatalny stan urządzeń doprowadzających prąd. Żarówki wiszą wprost przywiązane do przewodów. Niektóre liczniki schowane są w najróżnorodniejszych skrzynkach. Rura od piecyka przechodzi pod sufitem korytarza, a na niej leży rurka z przewodami energetycznymi. Kiedy stopi się izolacja?! Oto zadanie dla uczniów szkół technicznych!

Trafiamy na drzwi wiodące do wnętrza kopuły wieńczącej narożnik tej kamienicy przy ul. Piotrkowskiej. Na drzwiach kłódka, przez szparę widać rozwieszoną bieliznę. Szukamy, kto by nas tam wpuścił...

(„A tu się (przypuśćmy) pali, jak cholera...")

Jeden lokator poszedł po drugiego, ten przyniósł klucz, jesteśmy w środku. Małe schodki. Dookoła podest z barierką. Pośrodku słup podparty tej samej grubości, belkami. Konstrukcja piękna jak w Wieliczce. Wszystko bielone wapnem, które się łuszczy. Przez okrągłe okna pozbawione ram i szyb, wyglądamy na zewnątrz. Piękny widok na ul. Piotrkowską.

Panowie Bolesław Ogórek i Albin Greczyło opowiadają, że kiedyś posesję tę zakupili od Scheiblera tramwajarze. Potem, już po wojnie administrowaniem zajął się MZBM. Odtąd datuje się ten proces systematycznej dewastacji. Winda jest nieczynna, od podwórza wielkimi płatami odpada tynk, a woda przesiąka przez odsłonięte mury. Dozorczyni stara się — chwalą ją — ale co może jedna kobieta w ogromnej posesji?...

Idziemy dalej. Następną kopułę wybieramy przy zbiegu ulic Więckowskiego i Piotrkowskiej (ul. Więckowskiego 2). Gospodarzy tu PSS. Na czwartym piętrze frontowej klatki schodowej mówią nam, że klucz od innej klatki, którą można dostać się na strych i pod kopułę, jest w administracji na I piętrze. Tu zaś panie mówią, że nic podobnego, że może klucz ten jest u gospodarza urzędującego pod barem „Monika", albo może u dozorcy przy ul. Więckowskiego 1.

(„A tu się — jak mawiali w przedwojennym monologu — pali jak jasna cholera...")

Idziemy do dozorcy. Uprzejma kobieta powiada, że klucz to ma gospodarz p. Karasek, a on urzęduje pod barem „Monika". Wracamy, gospodarza nie ma jednak ani pod barem, ani w administracji, jest ponoć w Zarządzie PSS przy ul. Piotrkowskiej 165. Trudno by więc było gasić ogień, a na razie nie możemy wam napisać, jak wygląda ta kopuła od wewnątrz.

Następna jest kopuła na „Domu Obuwia" przy ul. Piotrkowskiej 98. Na klatce schodowej od podwórza rurociąg ocieplono bawełnianą przędzą, a ochronę z desek ktoś urwał. Wystarczy zapałka, a łobuzy już tu spalili jakieś obwieszczenia, może więc i spalą cały dom. Na drugim piętrze pukamy do jakichś drzwi. Okazuje się, że lokatorka ma klucz od kopuły, która służy jako strych do suszenia bielizny. Można ją suszyć jednak tylko, gdy nie pada. Gdy pada, przez uszkodzone płytki dachowe woda leje się nie tylko do mieszkań, ale i na bieliznę. Dom jest zabytkiem i kiedyś był śliczny. Teraz nikt o niego nie dba...

Wędrujemy na drugą stronę ul. Tuwima, do kina „Wisła". Próbujemy się dostać do kopuły na dachu, nad wejściem do kina. Nic z tego. Podczas adaptacji strychu na mieszkanie wejście po prostu zlikwidowano. Ciekawe byłoby porozmawiać z projektantem tej przebudowy i spytać, kto też dał mu uprawnienia?! Myszkujemy chwilę po strychu. W mieszkaniu spostrzegamy ze zgrozą, że poddasze oświetla się żarówką, do której prąd doprowadzany jest przy pomocy... przewodu antenowego TV. Skóra cierpnie, gdy się na to patrzy. W dodatku jeden przewód jest przerwany i związany na supełek!...

Tu się też jeszcze nie pali!

Kopuła na kamienicy przy zbiegu al. Kościuszki i ul. A. Struga prezentuje się z zewnątrz okazale. Ale jak prezentuje się od środka — także nie możemy zobaczyć. Wejście na poddasze wysokiego domu okazało się daremne. Drzwi są zamknięte na głucho. Pod kopułą suszy się bieliznę, klucze od „góry" ma któraś z lokatorek, ale która właśnie teraz — nie wiadomo...

„A tu się pali jak cholera..."

Podziwiamy jeszcze pootwierane szafki z bezpiecznikami, byle jak powiązane przewody doprowadzające prąd do żarówek, dyndającą swobodnie rurę zakończoną kranem — źródło wody kilkunastu tutaj mieszkających rodzin. Korytarze wiodące dookoła posesji na poddaszu, sprawiają wrażenie — jak i cała klatka schodowa — pozbawionych już nawet nie troskliwego, ale w ogóle gospodarza...

Nasz przegląd kończymy, srodze zdrożeni, w budynku dawnego gimnazjum przy zbiegu al. Kościuszki i ul. Zamenhofa. Miły gospodarz obiektu z ramienia Uniwersytetu, pokazuje nam najpierw starannie remontowane pomieszczenia na niższych piętrach (wkrótce wprowadzą się tu dwie filologie: polska i angielska i będą miały rzeczywiście znakomite warunki do pracy). Potem podziwiamy trud, jaki zadali sobie elektrycy, aby wymontować z szafy rozdzielczej ogromną, znakomitą płytę marmurową, by na jej miejsce zainstalować byle jaką winidurową. Ciekawe, czym spowodowana była ta niefortunna „modernizacja"?!

Wreszcie idziemy na górę, na wieżyczkę. Przez lata nikt się nią niewątpliwie nie zajmował, w sensie konserwacji. Drewniana konstrukcja chyba spróchniała, podesty i schodki wewnątrz ledwie wytrzymują ciężar dorosłego człowieka. Na najwyższym poziomie było kiedyś obserwatorium astronomiczne. Nie konserwowane zasuwy otworów obserwacyjnych nie dają się poruszyć. Wiele tu będzie roboty, aby ten zabytkowy obiekt doprowadzić do pierwotnego stanu. Ale dobry i dobry gospodarz da sobie z tym radę...

WNIOSKI

Początkowo umyśliłem sobie ten rajd po łódzkich kopułach ot tak sobie, ciekawostkowo, żeby Czytelnikom przedstawić, co jest w takiej kopule, co z niej widać. A tu się nagle nagromadziło problemów! Najważniejszy z nich dotyczy braku gospodarzy. Nie dozorców, nie administratorów, nie urzędników, ale takich, którzy by codziennie, fachowo i troskliwie dbali o nasze wspólne dobro, przykręcali śrubki, wstawiali szybki, zeskrobywali rdzę, uzupełniali co się złamało.

W ten sposób postępując uniknie się milionowych wydatków na kapitalne remonty, a utrzymywanie w należytym, zgodnym z przepisami stanie np. instalacji elektrycznej, uwolni te domy od wiszącej nad nimi groźby pożaru.

Trzeba więc: usunąć wszelkie nieczynne instalacje elektryczne, pozamykać puszki, skrzynki i węzły energetyczne, które z reguły są ogólnie dostępne. Trzeba zaprojektować i produkować jeden, obowiązujący model skrzynki dla licznika energii elektrycznej. Stan obecny bowiem to nie tylko skrajne niechlujstwo...

Ale przede wszystkim trzeba, jak najspieszniej wyraźnie oznaczyć drogi wiodące na strychy, do wszelkiego rodzaju kopuł, oznaczyć też, kto ma klucze do odpowiednich drzwi. Stan bowiem jaki zastaliśmy w tym zakresie, bez przesady, zagraża powszechnemu bezpieczeństwu.

A poza tym, niebagatelne, a niedoceniane, znaczenie ma tu także sprawa porządku. To nieprawda, że „dobrzy ludzie żyją w brudzie" i bałaganie. W ponurych domach, zaniedbanych, obskurnych, pewno i ludzie nie bywają radośni i gospodarni. A porządek to nie sprawa inwestycji, milionowych nakładów. To sprawa gospodarności i organizacji. Troski nie tylko o swoje drzwi do mieszkania, ale i o wspólny korytarz... To chyba nie ulega wątpliwości, jeśli ktoś ma „dobrze pod kopułą..." A takich nie brak!

NARODZENI

Człowiek, który raz nieoczekiwanie znalazł się w obliczu śmierci, nie będzie już nigdy taki, jak przedtem. Takiego zdania jest psycholog z Uniwersytetu Yale — dr Robert Jay Lifton.

Jego obserwacje potwierdzają inni naukowcy, którzy badali pozostałe przy życiu ofiary wypadków lotniczych. Efekt psychologiczny katastrofy wzmacniany jest szybkością, z jaką następuje i wskutek której człowiek nie jest w stanie przygotować się do czekających go przeżyć. Okazję do studiowania zachowań ludzi podczas katastrofy dał niedawny wypadek wielkiego samolotu, który spadł pod Miami. Część pasażerów uratowała się i następnie zgodziła na zdanie relacji ze swoich przeżyć psychologom i psychiatrom. Większość uratowanych rozbitków stwierdziła, że niezbyt dokładnie pamięta rozwój wypadków i właściwie jedyne, co utkwiło im w pamięci to uczucie zupełnego otępienia, jakie poczuli, kiedy wrak rozbitego samolotu zatrzymał się na florydzkich mokradłach. Niektórzy uczestnicy wypadku przez wiele miesięcy niezbyt zdają sobie sprawę, co właściwie stało się, niektórzy zaś — odczuwają specyficzny kompleks winy uratowanego, który zadaje sobie pytanie, dlaczego on, a nie kto inny, wyszedł cało. Pewni ludzie reagują na uratowanie uczuciem niezwyciężoności, przekonaniem, że nikt i nic nie zdoła ich pokonać.

Dr Liften jest zdania, że przeżycie jakiejś katastrofy, która według wszelkich prawdopodobieństw, powinna spowodować śmierć ludzi w niej uczestniczących, zwiększą zdolność odczuwania uczuć, na które poprzednio człowiek nie zwracał uwagi lub poświęcał im mało czasu. Sprawy pozornie oczywiste stają się ważne. Człowiek cieszy się tym, czego poprzednio nie dostrzegał. Jest inny i — być może — lepszy.

po raz drugi

Preteksty

NA WYLOT

TO BZDURA. Z PUBLICZNOŚCI ROBI SIĘ BALONA. KTÓŻ TO ZROZUMIE.

Jakże często tego typu zdania, opinie, słyszy się w foyer teatru, wyczytuje w pamiątkowych księgach wystaw plastycznych. Od czci i wiary odsądzani są niektórzy kompozytorzy, filmowcy, pisarze i Olga Lipińska. Nie powiem, żeby tzw. szeroka opinia publiczna nie miała racji w każdym wypadku. Na ogół podobne sądy nie dotyczą jednak kryminalnych dzieł kryminalnych autorów, ukrywających się pod pseudonimami; nie serwuje się ich w zetknięciu z ewidentną szmirą, chałturą: to wszystko przełykane jest bez widocznych grymasów. A przypomnijmy sobie reakcję publiczności na film Grzegorza Królikiewicza „Na wylot". Gwizdy, wychodzenie z kina, żądania zwrotu pieniędzy za bilety. Epitety pod adresem reżysera. Tymczasem zaś — kiedyś to się zapewne potwierdzi nie tylko w opiniach krytyki — „Na wylot" jest dziełem wybitnym; z całą pewnością należy do rzędu tych, które wejdą do historii polskiej sztuki filmowej. „Gallux Show" Olgi Lipińskiej, jeden z najlepszych, jeśli nie najlepszy, program rozrywkowy polskiej TV, niedługo będzie nadawany, aby nie drażnić miłośników „Piosenki dla ciebie", o trzeciej w nocy. (Choć chwała polskiej TV za to, że w ogóle jest nadawany).

Dość powszechnie mniema się, że sztuka „sama z siebie" powinna trafiać do ludzi, przenikać do głów, do serc, bez żadnego z ich strony wysiłku. Nie przerywając umysłowej drzemki, lub wręcz umysłowego snu. W gruncie rzeczy spora część publiczności sądzi, że tylko twórca ma obowiązek nawiązywania z nią kontaktu; ona zaś z twórcą nie. Tymczasem „sam z siebie" nikt rozumienia sztuki nie zdobędzie. Z mlekiem matki można, być może, wyssać pewne predyspozycje — i to wszystko. Reszta zależy **od poglądów** panujących w środowisku rodzinnym, w kręgu przyjaciół, **od poziomu** jaki w wychowaniu estetycznym narzucają przedszkola, szkoły różnych szczebli, wreszcie — **od kontaktów ze sztuką**, wchodzących w nawyk, przechodzących w potrzebę. Wszystko więc przemawia za tym, że rozumienia, odczuwania sztuki — muzyki, plastyki, teatru, filmu, literatury, trzeba się po prostu uczyć.

Podstawową zaś pomocą naukową jest nie „guma do żucia dla oczu lub uszu", lecz **twórczość, która budzi z uśpienia, budzi w odbiorcy nie odczucie sytego zadowolenia, że posiadł już wszystkie rozumy (a w związku z tym i pogardę dla wszystkiego, co nie trafia mu do przekonania), lecz ciągłe wątpliwości w stosunku do tego, co wiedział wczoraj, a zarazem potrzebę wiedzenia więcej dziś i jutro.**

Dostępność wszelkich dóbr kultury mamy zagwarantowaną niejako ustrojowo. Często jednak ową dostępność rozumie się fałszywie. **Niektórzy interpretują ją bowiem wyłącznie jako konieczność dostosowywania poziomu sztuki, czy raczej — produkcji typu artystycznego, do przeciętnego poziomu odbiorców, nie zaś — jako szansę podniesienia owego przeciętnego poziomu.** Ten pogląd miał chyba wpływ np. na poniedziałkowy Teatr TV: w rezultacie straszliwie rzadko (jeśli tak, to raczej w kręgach repertuaru klasycznego) zdarzają się w małym okienku przedstawienia mogące przyśpieszyć krwiobieg kogokolwiek z kilku milionów widzów — Polaków żyjących w roku 1972, 1973. Przyznam, że irytuje mnie ów przesadnie troskliwy stosunek do widowni — owa dbałość o jej dobry sen, regularną pracę serca, wątroby, woreczka żółciowego. Irytuje mnie, gdyż sądzę, że kryje się za tym jakiś cień niewiary w wytrzymałość naszych organizmów, w potencjalne możliwości mózgu widowni, który przecież nie może być karmiony wyłącznie środkami tonizującymi. Przydałoby się więcej fosforu.

Tu przypomina mi się przeczulona matka udzielająca rad 30-letniemu drabowi: „A nie wychylaj się syneczku z pociągu, a zawiąż szalik". A synek ani nie wypadł z pociągu, ani się nie przeziębił, tylko o mało co szlag go nie trafił. Ze wstydu.

Film Królikiewicza został odrzucony przez publiczność nie tylko w Łodzi. Ale, że został odrzucony tu, powinno zastanawiać tym bardziej, że w mieście tym istnieją nie tylko wytwórnie filmowe i specjalistyczna uczelnia, lecz i uniwersytecki ośrodek filmoznawczy, nie mówiąc już o tym, że — jak wszędzie — działają również dyskusyjne kluby filmowe, pracują kina studyjne. Jak widać, większe niż gdzie indziej, szanse postawienia tu szerokiej edukacji filmowej na wysokim poziomie, jak dotąd nie zostały wykorzystane. „Na wylot" jest oczywiście tylko sygnałem wywoławczym. Analizując kiedyś frekwencję w kinach na filmach o różnym stopniu trudności, przekonałem się, że w Łodzi filmy o małych lub żadnych ambicjach artystycznych zyskują większy procent publiczności niż średnio w kraju (a statystyki obejmują przecież i wieś i małe miasteczka). Dyskusyjne kluby filmowe są dyskusyjnymi tylko z nazwy, film amatorski daleko odstaje poziomem od tego, co proponują filmowcy — amatorzy w małych ośrodkach bez żadnych filmowych tradycji.

Załamywanie rąk nad widownią nic nie da. Należałoby je raczej załamać nad stanem, w jakim znajduje się upowszechnienie kultury filmowej. Nieumiejętność wyciągania wniosków z faktów dość oczywistych, wykorzystywania tego co się ma — **te grzechy nie są obce i upowszechnieniu kultury w ogóle.** Takie imprezy jak Triennale Plastyki, Łódzkie Spotkania Baletowe, Festiwale Poezji, istnieją jakby poza świadomością pracowników, działaczy kultury w domach kultury, klubach, świetlicach. Cel upowszechnienia kultury — przybliżenie ludziom najcenniejszych jej wartości, gdzieś się zagubił. Ruch amatorski traci w powodzi festiwali i konkursów swój charakter miłośniczy, staje się konkurencją samą w sobie; wszelkiego rodzaju akcje oświatowe są najczęściej działaniami pozornymi, pozostawiającymi ślad tylko w sprawozdaniach. Ileż to razy zdarzało mi się słuchać rozsądnych skądinąd ludzi, znanych ze sceny, z książek, z sal koncertowych, jak bajdurzą, mielą slogany, wyświechtane frazesy, młócą sieczkę stereotypów, unikając istotnych rozmów o sztuce, o tym, co w niej, w poszczególnym dziele najważniejsze, nawet nie starając się nawiązać intymnego (umysłowo) kontaktu ze słuchaczem.

Trzeba by to przejrzeć na wylot; poprzez cały system tworzenia dóbr kulturalnych i ich upowszechniania (także system tworzenia pseudo-dóbr); nie zdziwi nas wtedy rodzinka z „Gallux-Show'u", wybierająca Tercet Dziewiątkowskiego.

Podejrzewam jednak, że takie spojrzenie będzie równie niepopularne jak film „Na wylot" i jak „Gallux Show".

Jerzy Katarasiński

RANGA KULTURY w Łodzi troską prof. dr A. Nadolskiego

Fot. A. Wach

Na kulturalnej mapie kraju znaczenie Łodzi w ciągu lat powojennych oczywiście wzrosło. Ponieważ jednak wzrosło również w innych dziedzinach, rodzi się pytanie, czy zachowano właściwe proporcje wzrostu: kultury w stosunku do innych dziedzin. Wiele danych wskazuje na to, że nie zachowano, dlatego ważną wydaje się opinia, jaką w tej sprawie reprezentują kandydaci na radnych, ci zwłaszcza, którzy z racji swoich zainteresowań zawodowych i społecznych predestynowani są do zajęcia się w nowej radzie sprawami kultury. Należy do nich niewątpliwie prof. dr ANDRZEJ NADOLSKI, archeolog specjalizujący się w historii kultury średniowiecza, a jednocześnie długoletni działacz FJN. Zapytany przeze mnie, jak rozumiałby swoją rolę w nowej radzie, profesor wyraził przekonanie, że może się przydać, jeśli w działalności rady będą wykorzystane i uwzględnione jego kwalifikacje zawodowe. Jeśli zważyć naukową specjalność profesora, jest to stwierdzenie zaskakujące. Prof. Nadolski tak wyjaśnia ten pozorny paradoks.

„W przeciwieństwie do częstych poglądów ludzi niezorientowanych w zakresie i sposobie działania poszczególnych nauk, właśnie nauki historyczne, niezależnie od tego, jakim odcinkiem dziejowym się zajmują, są bardzo ściśle związane z życiem współczesnym. Dzieje się tak dlatego, że np. prawa matematyki czy fizyki, istnieją niezależnie od istnienia ludzkości. Można sobie wyobrazić uczonego badającego te dziedziny na bezludnej wyspie, w zupełnym oderwaniu od społeczeństwa. Historyk — na odwrót: bada społeczeństwo i bez niego nie może funkcjonować. Co więcej, jest to powiązanie wzajemne, bo z jednej strony — społeczeństwo stanowi wypadkową ewolucji historycznej i wobec tego, aby zrozumieć to, co się dzieje dziś i zdarzy się jutro, trzeba znać to, co było dawniej, z drugiej zaś strony — aby zrozumieć przeszłość, trzeba być głęboko włączonym w nurt teraźniejszości".

Prof. Nadolski twierdzi, że stał się łodzianinem przez przypadek, zatrzymał się tu w 1945 r. — jak sądził — chwilowo, a został na stałe. Nie kryje, że żywi sentyment do miast swoich wcześniejszych lat, Warszawy czy Krakowa, ale nic nie jest w stanie zmienić faktu, że w Łodzi upłynęła znaczna część jego życia. Tu zdobył wyższe wykształcenie i uzyskał pracę, która mu daje satysfakcję. Przez tyle lat zżył się z miastem i czuje się zobowiązany do troski o to, co się z nim dzieje. A dzieje się niemało, zwłaszcza w dziedzinach, które interesują profesora specjalnie: nauka i kultura. **„Wydaje mi się, że przy dużych osiągnięciach jest jednak sporo do zrobienia. Nie sądzę przy tym, by to, co należy zrobić, miało polegać wyłącznie na sprowadzaniu nowych wartości z zewnątrz".**

Nie negując, że w stosunku do potrzeb brak nam wielu instytucji i urządzeń kulturalnych, prof. Nadolski reprezentuje od wielu lat pogląd, że nasze możliwości oddziaływania kulturalnego są znacznie większe, niż się o tym mówi i niż my to sami widzimy. **„Sądziłem zawsze, że naszym dużym błędem jest nieumiejętność wykorzystania, „sprzedania" naszego dorobku. Jeśli więc odpowiednie organy naszej nowej rady umiałyby wpłynąć na zaktywizowanie środowiska naukowego i kulturalnego, zachęcić do lepszego, pełniejszego prezentowania swego dorobku, nie tylko w kraju, ale i za granicą, byłoby to doniosłym osiągnięciem. W ślad za tym poszłaby likwidacja całego szeregu braków, na które się nasze środowiska twórcze i naukowe skarżą. Ciężar gatunkowy dotychczasowego dorobku w dziedzinie kultury jest znaczny. Naszą zaś jest sprawą, by stał się on uchwyty dla ludzi spoza miasta i kraju."**

Tyle — prof. Nadolski. Istotnie, mamy się czym pochwalić, co więcej — mamy instytucje zdolne do tego, by już w swym obecnym kształcie oddziaływać na inne środowiska twórcze. Do takich należą np. Muzeum Sztuki, Muzeum Historii Włókiennictwa, Teatr Wielki. Pomyślną jest okoliczność, że sprawa budowy nowego gmachu dla Muzeum Sztuki staje się coraz bardziej realna. W mniejszym stopniu są jednak określone perspektywy np. Filharmonii. Ukryta za najpaskudniejszą fasadą Łodzi, w budynku wzniesionym 87 lat temu przez nieboszczyka Vogla, czeka na właściwe dla siebie lokum, gdy tymczasem prace studialne nad centrum Łodzi są jeszcze „w lesie". Zapewne radni, którzy ze względu na zainteresowania zajmą się życiem kulturalnym, zaczną też kadencję od wycieczki na ul. Traugutta, gdzie obok szkła i aluminium budynku Textilimportu, straszy nie otynkowany Łódzki Dom Kultury. Wycieczka po dzielnicowych i zakładowych domach kultury, kinach łódzkich, zabytkowych budynkach secesyjnych stanowiłaby także znakomite wprowadzenie radnych nowej kadencji w palące problemy kultury łódzkiej.

Wydaje się, że nazwiska kandydatów do rady są rękojmią rychłej realizacji tego, co w tej dziedzinie mamy w Łodzi do zrobienia.

JERZY URBANKIEWICZ

Tradycje łódzkiej sztuki

Jedną z przeszkód rozwoju kultury w naszym mieście jest brak powszechnej świadomości tradycji tej kultury, jej źródeł i uwarunkowań. Wiele ze znaczących nawet faktów, przyjmuje się jakby w oderwaniu od ich tła społecznego i historycznego. Tworzy to wrażenie, iż przemiany kulturalne zachodziły tu na zasadzie przypadkowej, w postaci ewenementów. Dlatego też z uznaniem trzeba przyjąć każdą inicjatywę, która jest próbą tworzenia świadomości logiki pewnych przemian, ich ścisłego związku z sytuacją społeczną, powiększaniem się skali ambicji poszczególnych środowisk i ogółu mieszkańców.

Jedną z takich prób będzie unikalna, jak dotąd, sesja naukowa łódzkiego oddziału Stowarzyszenia Historyków Sztuki (organizowana przy współudziale Woj. Konserwatora Zabytków, Konserwatora Zabytków m. Łodzi oraz Klubu Dziennikarza), poświęcona historii sztuki łódzkiej.

Część pierwsza dotyczyć będzie okresu formowania się kultury materialnej i duchowej regionu łódzkiego w czasie bezpośrednio poprzedzającym powstanie Łodzi przemysłowej. Obejmie ona referaty **Teresy Kwiecińskiej - Kaczmarek** („Z problematyki mecenatu artystycznego ziem łęczycko - sieradzkich w XVII i XVIII w."), **Jacka Ojrzyńskiego** („Kultura szlachecka województw łęczyckiego, sieradzkiego i rawskiego w wieku XVII i XVIII") i **Juliana Kaczmarka** („Przyczyny powstania łódzkiego okręgu przemysłowego").

Z kolei o pewnych aspektach życia Łodzi do końca I wojny światowej mówić będą referaty **Antoniego Szrama** („Urbanistyka Łodzi w latach 1800—1841"), **Andrzeja Majera** („Architekci łódzcy Dawid Lande i Gustaw Landau-Gutenteger"), **Witolda Hanke** („Nieznana realizacja tematu Radix Jesse") i **Tadeusza Byczko** („Łódzkie witraże na przełomie XIX i XX w.").

Okres międzywojenny przedstawiony będzie w referatach **Janiny Ładnowskiej** („Problemy plastyki łódzkiej w latach 1918—1930"), **Wojciecha Walczaka** („Łódzkie konkursy architektoniczne w latach 1918—1930"), **Janusza Zagrodzkiego** („Kompozycja przestrzeni Katarzyny Kobro i Władysława Strzemińskiego") oraz **Anny Łabędzkiej** („Łódź-miasto awangardy").

Rozważania zamknie referat **Henryka Andersa** — „Środowisko plastyczne Łodzi po II wojnie światowej".

Do udziału w sesji i do dyskusji (sobota i niedziela, 1 i 2 grudnia br., w Klubie Dziennikarza) zaproszeni są przedstawiciele wielu środowisk Łodzi oraz specjaliści z innych regionów kraju. Organizatorzy zamierzają wydać materiały (referaty i dyskusja) w formie książkowej.

(kat)

Polskie stroje ludowe

W miarę jak wzrasta tempo urbanizacji wsi polskiej, zanikają stare ludowe tradycje i stroje. Te ostatnie wypierane są konsekwentnie przez ubrania miejskie, praktyczniejsze i... tańsze. Codzienne stroje ludowe stają się — (jeśli w ogóle zachowały się jeszcze w poszczególnych regionach!) — strojami odświętnymi, oraz... eksponatami muzealnymi.

Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi w swojej kolekcji strojów ludowych posiada 3414 eksponatów, z których nieznaczna, ale niezwykle charakterystyczna część eksponowana została teraz w sali wystaw czasowych.

Najliczniej pokazane są stroje Polski centralnej, lecz oglądamy również podhalańskie, śląskie, podlaskie i inne. Całość mówi o wielkim bogactwie i różnorodności zarówno surowców, z jakich sporządzono je, jak i kroju, zestawów kolorystycznych zmieniających się z pokolenia na pokolenie, splotów tkackich, haftów dekoracyjnych. Prócz strojów eksponowane są również przedmioty uzupełniające odświętny ubiór: spinki, pasy rozmaicie nabijane, klamry, wstążki, korale itd.

Ekspozycja zestawiona w ten sposób jest bardzo atrakcyjna, ma też wiele walorów dydaktycznych.

M. J.

MIASTO STARTÓW

Miastem artystycznych startów można nazwać Gdańsk, w którym co roku odbywa się kilka liczących się w kraju imprez patronujących debiutom młodych twórców.

Najbogatszą, 14-letnią tradycję ma Ogólnopolski Turniej Poezji o nagrodę „Czerwonej róży", w którym brało udział już ponad 20 tys. autorów. Patronował on początkom drogi twórczej m. in. Ernesta Brylla, Mariana Grześczaka, Romana Śliwonika i innych.

Początkującym plastykom z całego kraju w okresie zainteresowania salonami wystawowymi — w lecie — stworzono okazję przedstawienia się publiczności na corocznej prezentacji „Porównania" w trójmiejskich salonach Biura Wystaw Artystycznych. Młodzi autorzy prezentowani są przez najwybitniejszych plastyków polskich, a całość ekspozycji umożliwia konfrontację różnych szkół i nowych poszukiwań artystycznych.

Koncerty na estradach filharmonistycznych kraju, naukę w zagranicznych konserwatoriach zapewnia laureatom Ogólnopolski Festiwal Młodych Muzyków.

Pokazem sprawności warsztatowej i dojrzałości twórczej dla młodych reżyserów filmowych są gdańskie festiwale filmów fabularnych, telewizyjnych i krótkometrażowych — Polskie Debiuty.

Specyficznie gdańską formą patronatu nad startem artystycznym jest Nagroda Wiatru od Morza, przyznawana co roku twórcy młodego pokolenia z Wybrzeża.

Obfitość gdańskich imprez, patronujących debiutom, sprawia, że na Wybrzeżu rozwijają się nowe, interesujące osobowości twórcze oraz wzrasta aktywność gdańskiego środowiska artystycznego.

Witkacy i Beckett w Teatrze Nowym

Po powrocie Teatru Nowego z Jugosławii, gdzie sztuka St. I. Witkiewicza „W małym dworku" spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem tamtejszej krytyki i szerokiej widowni, przedstawienie to można znów oglądać w Małej Sali.

Na Małą Salę Teatru Nowego wraca też cieszące się zasłużonym powodzeniem wśród łódzkiej publiczności przedstawienie sztuki S. Becketta „Czekając na Godota". Udział biorą: Zbigniew Józefowicz, Zygmunt Malawski, Bogusław Sochnacki i Ryszard Stogowski.

Oba spektakle reżyserował Witold Zatorski.

Na zdjęciu: Wanda Chwiałkowska (Zosia) i Andrzej May (Jęzory), w sztuce Witkacego.

Na scenach łódzkich

„Czarodziejskie krzesiwo"

W tym samym prawie czasie, kiedy całą Anglię fascynował ślub księżniczki Anny, która oddała swoje serce i rękę zwykłemu kapitanowi Markowi Phillipsowi, Teatr „7.15" wystąpił z bajką H. Ch. Andersena „Czarodziejskie krzesiwo", w której również żołnierz (bez oficerskich jednak gwiazdek!) zdobywa miłość pięknej księżniczki. Tak więc rację ma stara prawda stwierdzająca, że w życiu bywa czasem jak w bajce, a w bajce podobnie jak w życiu...

Ale tego rodzaju skojarzenia myślowe przychodziły do głowy wyłącznie tylko nam dorosłym. Ci bowiem, do których bajka była adresowana, a więc mali widzowie z wypiekami na twarzy śledzili wyłącznie tylko akcję spektaklu.

Rzecz znamienna! Chociaż wkrótce obchodzić będziemy rocznicę 100-lecia śmierci autora „Dziewczynki z zapałkami" i „Brzydkiego kaczątka" lecz w dalszym ciągu — choć żyjemy w czasach atomu i podróży na Księżyc — urzeka nas fantastyczność i poetyczność jego opowieści, ogrzewa promieniująca z nich humanistyczna myśl.

„Czarodziejskie krzesiwo" to przedziwna historia o przygodach dzielnego i prawego żołnierza, który, nie bojąc się nigdy niczego, chciał służyć wyłącznie tylko innym ludziom, a w końcu zdobył serce księżniczki, uwięzionej w złotej wieży, w miedzianym pałacu.

Myślę, że sama treść bajki jest z atrakcyjnej miedzi, ale złoty jest jej moralny sens. Pochwalmy więc reżysera Eugeniusza Wałaszka, że z tego zaadaptowanego przez Krystynę Wodnicką „Czarodziejskiego krzesiwa" wykrzesał wiele pomysłowych efektów, a przy tym zaakcentował dobitnie jego moralną myśl. Gdyby jednak skrócić nieco samą ekspozycję, spektakl byłby bardziej zwarty, intrygujący.

Scenograf Ewa Soboltowa dopomogła nam przenieść się w świat bajki, zielonego lasu i tajemniczej groty pilnowanej przez trzy psy, stwarzając feeriową, piękną oprawę dekoracyjną.

Muzykę skomponował Mateusz Święcicki. Osobiście wydaje mi się, że charakter jej nie w pełni harmonizuje z tego rodzaju spektaklem dla dzieci. Że zbyt mało „wpada w ucho", co nastręcza również pewne trudności grającym, którzy nie są przecież aktorami teatrów muzycznych. Tak więc wokalistyka jak gdyby szwankowała tu nieco... Natomiast artyści, znajdując właściwe środki, ażeby (przede wszystkim w części drugiej!) nawiązać tak ważny tu kontakt z małymi widzami, stworzyli atrakcyjny zestaw różnych postaci i zwierząt.

Dziarskim, przyjemnym żołnierzem był Piotr Binder, niesamowitą, lecz nie makabryczną czarownicą — Alina Kulikówna, księżniczką — Ewa Adamska, a trójkę zabawnych psów — Śpiocha, Dumnego i Mądrego — oklaskiwaliśmy dzięki zabawnej interpretacji Andrzeja Jurczaka, Stanisława Sparażyńskiego i Eugeniusza Wałaszka.

MIECZYSŁAW JAGOSZEWSKI

Spotkania przedwyborcze

Dziś o godz. 17.30 odbędą się trzy spotkania kandydatów na radnych z wyborcami: w szkole przy ul. Ciesielskiej 14, w świetlicy TPD przy ul. Zawiłcowej 2a i przy ul. Sowińskiego 54/56.

Jutro, tj. 25 bm. o godz. 10 kandydaci na radnych spotkają się z wyborcami w szkole przy ul. Napoleońskiej 7/17.

Taki będzie nowy „Bipro-Bumar"

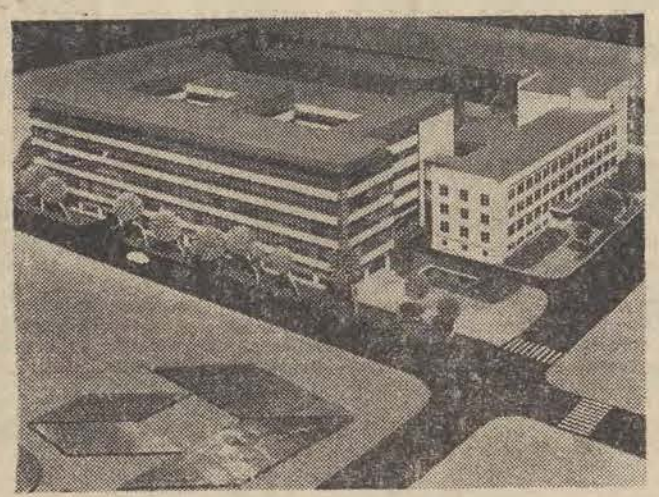

Przedstawiamy makietę przyszłej siedziby **Przedsiębiorstwa Projektowania Przemysłu Maszyn Budowlanych „Bipro-Bumar"**.

Mniejszy (biały) obiekt po prawej stronie — to istniejący już dom przy ul. Nawrot 114. Zostanie do niego dobudowany pięciokondygnacyjny gmach, przeznaczony dla pracowni projektowych. Drugi równoległy do niego — także pięciokondygnacyjny — to przyszłe zaplecze techniczne biura. Między tymi budynkami — nowoczesna sala konferencyjna, wyposażona w urządzenia stereofoniczne i kabiny dla tłumaczy. W istniejącym budynku po gruntownej modernizacji — mieścić się będzie dyrekcja, administracja i ośrodek elektronicznej techniki obliczeniowej.

Projekt powstał oczywiście w „Bipro-Bumarze", generalny projektant — inż. **J. Żyżka**, architektura — mgr inż. arch. **W. Woźniak**, konstrukcja — mgr inż. **E. Kawczyński**. Pieniądze na ten cel są, nie wiadomo jednak dokładnie kiedy zostanie rozpoczęta budowa. Oby jak najszybciej! (AP)

Odznaczenia dla „25-latków"

Wczoraj Przedsiębiorstwo Projektowania Przemysłu Maszyn Budowlanych „Bipro-Bumar" obchodziło uroczyście 25-lecie swego istnienia. W godzinach rannych odbyło się okolicznościowe sympozjum na temat przemysłu maszyn budowlanych w Polsce i roli biura w projektowaniu rozbudowy i modernizacji tego przemysłu. Po południu odbyła się uroczysta akademia w Teatrze Muzycznym.

Z okazji jubileuszu odznaczono zasłużonych pracowników biura.

Złote Krzyże Zasługi otrzymali: **H. Nawrot i J. Paszkowski**; Srebrne Krzyże Zasługi: **T. Królikowski i J. Kozieradzki**; Brązowy Krzyż Zasługi — **J. Zabielska.**

Honorowe Odznaki m. Łodzi: **T. Glück, Cz. Tomczyk, E. Zalewski, W. Wudarczyk i J. Żyżka.**

Odznaki Przodownika Pracy Socjalistycznej: **J. Gaszyński, A. Grzebliński, A. Kowalski, R. Marciniak i B. Maciejewski.** (A.P.)

Mówią nasi kandydaci

HENRYK NAMIECIŃSKI, inspektor ochrony p.poż. w Zakładach Przemysłu Jedwabniczego „Pierwsza", jest kandydatem na radnego DRN-Górna w okręgu wyborczym nr 9. Od 12 lat działa w dzielnicowej komisji porządku publicznego, jest również członkiem egzekutywy komitetu osiedlowego PZPR.

— Problem numer jeden na Górnej, to woda. Ciągle nam jej brakuje. Nie najlepiej jest także z oświetleniem ulic, zwłaszcza peryferyjnych. Na te właśnie sprawy chciałbym zwrócić największą uwagę. Interesuje mnie również zagadnienie porządku, bezpieczeństwa i właściwego zabezpieczania materiałów w zakładach pracy. Słowo „marnotrawstwo" musimy wykreślić z naszego słownika.

JÓZEF OZIMEK, ślusarz w Zakładach Przemysłu Pasmanteryjnego „Lenta", kandyduje na radnego w okręgu wyborczym nr 2. Na Górnej mieszka od urodzenia.

— Nasza dzielnica dopiero teraz przebudowuje się naprawdę. Wiele starych ruder jest rozbieranych, powstają nowe osiedla. Szybkie i sprawne realizowanie tych planów leży w interesie wszystkich mieszkańców. Na to też trzeba położyć największy nacisk.

STEFAN CZARNECKI, starszy konstruktor w Fabryce Osprzętu Samochodowego „Polmo", jest kandydatem w okręgu wyborczym nr 6. Pełni funkcję sekretarza terenowej organizacji partyjnej.

— Najbliższe są mi sprawy związane z komunikacją, drogami, bezpieczeństwem na jezdniach. W moim okręgu jest kilka niebezpiecznych skrzyżowań. Trzeba będzie walczyć o rozwiązanie tej sytuacji. Osobny problem, to częstotliwość kursowania i pierwsze ranne wyjazdy tramwajów z zajezdni. Są po prostu zbyt późne. Ludzie jadący do pracy na godz. 5 — spóźniają się. Tym także trzeba się zająć.

CZESŁAW KAŹMIERSKI, tkacz w Łódzkich Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Obrońców Pokoju, kandyduje na radnego w okręgu nr 11. W zakładzie pełni funkcję męża zaufania. W obecnej, kończącej się kadencji, jest również radnym — członkiem Komisji Gospodarki Mieszkaniowej i Budownictwa.

— Praca radnego polega na przekazywaniu bolączek i postulatów tego środowiska, które go wybrało. Wiele problemów rodzi się z dnia na dzień. Trzeba więc cały czas trzymać rękę na pulsie. Reszta zależy już od konsekwencji radnego i dobrej pracy wydziałów rady narodowej. (jc)

Na zdjęciach kandydaci na radnych DRN-Górna. Od lewej: H. Namieciński, J. Ozimek, S. Czarnecki i Cz. Kaźmierski. Fot: A. Wach

Dokąd na wycieczkę?

SOBOTA: ✱ **Kolarski rajd młodzieżowy pod hasłem „Poznaj swoje miasto". Zbiórka na Starym Rynku o godz. 15. Prowadzą: A. Kustosz i S. Sobiech.**

NIEDZIELA: ✱ Niedzielna wycieczka piesza na trasie Stoki — Mileszki — Włączyń — Janów — Widzew długości 13 km. Zbiórka: pętla tramwajowa na Stokach o godz. 9.30. Prowadzą: Z. Pigułowski i M. Maślerz.

✱ Wycieczka kolarska pod hasłem „Poznaj swoje miasto". Zbiórka — Stary Rynek, godz. 9. Prowadzi S. Sobiech.

Już pod kluczem!

Wczoraj pisaliśmy o kolejnym przykładzie naiwności i lekkomyślności niektórych mieszkańców naszego miasta. Zdzisław S., mieszkaniec Śródmieścia, po nawiązaniu przygodnej znajomości wziął udział w libacji. Po jej zakończeniu okazało się, że nie ma już pelisy, zegarka, kapelusza i obrączki. Po kilku dniach zawiadomił o tym milicję.

Niedługo trwały poszukiwania złodziei. Poszkodowany pamiętał w której bramie pił z nieznajomym wódkę. Szybko ustalono, że złodziej mieszka w tej samej posesji. Okazał się nim Kazimierz S. (zam. przy ul. Włókienniczej). Podczas dochodzenia przyznał się on do popełnionej kradzieży i ujawnił nazwiska wspólników. (jc)

Automatyczny magazyn bez pięter

(Inf. własna)

Do tej pory pojemniki z odlewami żeliwnymi przechowywane były w Fabryce Osprzętu Samochodowego „Polmo" w sposób tradycyjny, co sprawiało pracownikom wiele kłopotów. Po prostu pojemniki stały obok siebie, zajmując ogromną przestrzeń. Chcąc znaleźć odpowiedni — trzeba się było dobrze naszukać.

W najbliższym czasie ta sytuacja ulegnie zmianie. Planuje się bowiem wybudowanie dla „Polmo" pierwszego w Łodzi „magazynu wysokiego składowania" o wys. ponad 13 m, ale... bez pięter. Specjalne manipulatory (urządzenia rozrządowe) rozmieszczać będą pojemniki w magazynie na różnych wysokościach. Nie trzeba się już będzie zastanawiać co jest w danym pojemniku, lub w którym miejscu w magazynie on się znajduje. Tym zajmować się będzie maszyna.

(J. C.)

DZIENNIK ŁÓDZKI twoją gazetą

dzieci dzieciom

Odwiedził nas trzeci z kolei zastęp XIII Łódzkiej Drużyny Harcerskiej przy Szkole nr 49 — tym razem „Sokołów". Zastępowy **G. Galanciak** oraz **druhowie T. Kaczmarek, T. Binkowski, J. Gieraga, R. Kozłowski i J. Węgierski** dostarczyli ubrania, książki, obuwie, gry. Biorą oni udział w naszej akcji po raz trzeci.

Piotruś Gabara (zam. Wawelska 18) odwiedził nas po raz pierwszy. Przyniósł zabawki, odzież i książki. 4-letni **Zbyszek Duma** (ul. Kalinowa 21) również bierze udział po raz pierwszy w akcji „Dzieci — Dzieciom". Ofiarował odzież i obuwie. 10-letni **Piotr Bartyzel** (ul. Koczaskiego 47) przekazał książki i układanke.

DZIĘKUJEMY. NASZA AKCJA TRWA.

(kas)

Kwiaty jesieni

Dziś o godz. 13 w Domu Technika nastąpi otwarcie wystawy kwiatów jesieni. Znajdą się na niej m. in. bukiety chryzantem, cyklamenów, goździków, róż, gerber. W doniczkach zaprezentowane zostaną azalie, paprocie, anturium, fikusy i filodendrony.

Łódzkie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze wystąpi z zupełną nowością — Strelicia Reginae — jedynym egzemplarzem tropikalnego kwiecia bananowca, jakie zakwitło niedawno w szklarni. Ponadto pokazane będą chyba po raz pierwszy w naszym mieście storczyki paphiopedillum oraz kolekcja mało znanych roślin doniczkowych z ogrodu botanicznego.

W jesiennym pokazie kwiatów, organizowanym przez Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Ogrodnictwa, wezmą udział jako wystawcy: zespół PGR, stacja „Gospodarz" i koło ogrodników przy Spółdzielni Ogrodniczej. Wystawa otwarta będzie dziś do godz. 20, a jutro od 9 do 20. (Kas.)

Giełda sprzętu zimowego

W najbliższą niedzielę o godz. 10 przed Domem Technika rozpocznie się giełda sprzętu zimowego, zorganizowana przez Akademicki Klub Narciarski PTT-K. W trzech poprzednich latach giełda cieszyła się dużym powodzeniem i umożliwiła sporej liczbie młodzieży sprzedanie lub zakupienie używanych nart, łyżew, dresów itp. Jak nas informują organizatorzy — oceny sprzętu na miejscu dokonywać będą instruktorzy PZN.

Dla wygody młodzieży giełda odbędzie się także w dwie kolejne niedziele — 2 i 9 grudnia. Podobnie jak 25 bm. trwać ona będzie od godz. 10 do 13. (k)

„KONIK" do kolegium!

Na „El Dorado" do „Zachęty" wybiera się wielu kinomanów. Wiedzą o tym „koniki", wykupujący bilety by sprzedać je potem po wyższej cenie.

Okazuje się, że nie zawsze jest to dobry interes. Przekonał się o tym Henryk G. (zam. przy ul. Olsztyńskiej) zatrzymany przez milicję podczas sprzedawania biletów „po cenie". Skierowano już przeciw niemu wniosek do kolegium d/s wykroczeń w trybie przyspieszonym.

Teraz on będzie płacił więcej... (jc)

W kilku zdaniach

✱ **Na dyskotekę** zaprasza dziś DDK Łódź-Polesie (ul. Wapienna 15). Początek godz. 17.30.

✱ **„Bawimy się przy blasku świec"** — pod tym hasłem o godz. 16.30 rozpocznie się impreza w SDK „Lutnia", ul. Piotrkowska 243.

✱ **„Dlaczego zginął prezydent Allende"?** — na ten temat w Łódzkim Domu Kultury (Biblioteka) mówić będzie red. PAP — M. Ikonowicz. Początek godz. 18.

✱ **Sekretariat Dzielnicowego Domu Kultury** (Limanowskiego 166) zapisuje na odpłatne kursy nauki jęz. niemieckiego w godz. 9—16.

Więcej nowych przychodni, szpitali, sanatoriów, wiejskich ośrodków zdrowia — wybudujemy z Narodowym Funduszem Ochrony Zdrowia

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna	08, 666-11, 595-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07
Informacja kolejowa	655-55
Informacja PKS	285-96, 517-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	334-28
Pogotowie ciepłownicze	253-11

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Traviata"
POWSZECHNY — godz. 19.15 „Arka dobrej nadziei"
NOWY — godz. 19.15 „Dobry człowiek z Seczuanu"
MAŁA SALA — godz. 17 „Czekając na Godota"
JARACZA — godz. 15.30 „Ania z Zielonego Wzgórza", godz. 19.15 „Bolszewicy"
MAŁA SCENA — nieczynna
TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Trędowata"
MUZYCZNY — godz. 19 „Dziewczyna szeryfa"
ARLEKIN — godz. 17.30 „Ptasie mleko"
PINOKIO — godz. 10 „Stop kraksiak na drodze"

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 10—17
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) nieczynne
HISTORII WŁÓKIENNICTWA (ul. Piotrkowska 282) godz. 10—17
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 10—17
EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza) godz. 10—17

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9—15.30 (kasa czynna do godz. 15).

PALMIARNIA — nieczynna

KINA

BAŁTYK — „W pustyni i w puszczy" (pol.) od lat 7, godz. 10, 15.15, 19
LUTNIA — „W kręgu zła" (fr.) od lat 16, godz. 10, 13, 16, 19
POLONIA — „W pustyni i w puszczy" pol. od lat 7 — godz. 9.30, 13.30, 17.30
WISŁA — „Iluminacja" (A) (pol.) od lat 16 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WŁÓKNIARZ — „W kręgu zła" (fr.) od lat 16, godz. 10, 13, 16, 19
WOLNOŚĆ — „El Dorado" (USA), od lat 14 — godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
ZACHĘTA — „El Dorado" (USA) od l. 14 — godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

SEANSE NOCNE NA SOBOTĘ

ZACHĘTA — „El Dorado" (USA) godz. 22.15
STOKI — „El Dorado" (USA) godz. 21.30
D.K.M. — „El Dorado" (USA) godz. 21.15

* * *

ŁDK — „Klute" (USA) od lat 18 godz. 14.45, 17.15, 19.45
STYLOWY — Tylko dla kin studyjnych „Ostatni skok" (franc.) od lat 16, godz. 15.30, 17.45, 20
STUDIO — „Układ" (USA), od lat 18, godz. 17.30, 20
TATRY — „Jarzębina czerwona" (pol.) od lat 14 godz. 10, 12.30, 15 „Bitwa o Anglię" (ang.) od lat 14, godz. 17.30, 20
CZAJKA — „Mroźny poranek" (radz.) od lat 14, godz. 17, 19
DKM — „100 karabinów" (USA) od lat 16, godz. 14.30, 16.45, 19
ENERGETYK — „Tylko wtedy gdy się śmieję" (ang.) od lat 14, godz. 17, 19
KOLEJARZ — „Bądź w porcie nocą" (USA) od lat 14, godz 17, 19
GDYNIA — „Hubal" (A) (pol.), od lat 11 godz. 10, 13, (16, 19 — seanse zamknięte)
HALKA — „Nie lubię poniedziałku" (A) (pol.) od lat 11, godz. 16, „Pojedynek na wietrze" (jap.) od lat 18, godz. 18, 20
1 MAJA — „Tylko dla orłów" (ang.) od lat 14, godz. 14.30, „Odstrzał" (USA), od lat 16, godz. 17.15, 19.30
MŁODA GWARDIA — „Sekret" (pol.) od lat 16, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
MUZA — „Nocny kowboj" (USA) od lat 18, godz. 15.30, 17.45, 20
OKA — „Zbereźnik" (ang.) od lat 14, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
POLESIE — „Kot w butach" (jap.) od lat 7, godz. 17, „Król, dama, walet" (NRF) od lat 16, godz. 19
POPULARNE — „Pan Hulot wśród samochodów" (fr.) od lat 11, godz. 17 „Mężczyzna, który mi się podoba" (fr.) od lat 16 godz. 19
PRZEDWIOŚNIE — „Szkoła kowbojów" (USA) od lat 16, godz. 15.30, 17.45, 20
PIONIER — „Absolwent" (USA), od lat 16, godz. 15.30, 17.45, 20
POKÓJ — „Port lotniczy" (USA), od lat 14, godz. 14.30, 17, 19.30
REKORD — „Posag księżniczki Ralu" (A) (rum.) od lat 14, g 14 „Świadek koronny" (wł.) od lat 18, godz. 16.15 (godz. 18.30 — seans zamknięty)
ROMA — „Winnetou w Dolinie Śmierci" (jug.) od lat 11, g. (10 — seans zamknięty) 11.45, 13.30. Dni Filmu Radzieckiego „Świniarka i pastuch" (A) od lat 11, godz. 15.30, 17.15 (19 — seans zamknięty)
SOJUSZ — „Wódz Indian — Tecumseh" (NRD) od lat 11, g. 16 „Oszukany" (USA) od lat 18 godz. 18
STOKI — „Homolkowie na urlopie" (A) (czech.) od lat 14, g. 15, „Zazdrość i medycyna" (pol.), od lat 16, godz. 17, 19.15
ŚWIT — „Winnetou i król nafty" (jug.) od lat 14, godz. 15.30, „Bullitt" (USA) od lat 16 g. 17.30, 19.45

DYŻURY APTEK

Przybyszewskiego 41, Sporna 83, Piotrkowska 193, Gdańska 90, Pl. Wolności 2, Dąbrowskiego 89, Wielkopolska 53 a, Obr. Stalingradu 15.

DYŻURY SZPITALI

Instytut Położnictwa i Ginekologii — Sterlinga 13 — Klinika Położnictwa, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Klinika Ginekologii — dzielnica Śródmieście i z dzielnicy Górna: Poradnia K z ul. Felińskiego.

Szpital im. M. Madurowicza — dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Górna; Poradnia K ul. Przybyszewskiego 32 i Zapolskiej 2.

Szpital im. Kopernika — Oddział Ginekologiczny, Oddział położniczy nieczynny — dzielnica Górna: poradnie K — Odrzańska, Cieszkowskiego, Lecznicza, Rzgowska.

Szpital im. H. Wolf — dzielnica Widzew i dzielnica Bałuty oprócz poradni K Sędziowska i Libelta oraz rodzące z dzielnicy Górna z Poradni K — Odrzańska, Cieszkowskiego, Rzgowska, Lecznicza.

Szpital im. H. Jordana — dzielnica Bałuty: Poradnia K, ul. Sędziowska i Libelta.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii AM (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19, czynny jest w godz. 7—21 oprócz niedziel i świąt.

Reflektorem po Łodzi

Przepraszają...

Dziś, wśród ogłoszeń w „Dzienniku Łódzkim", Czytelnicy mogą przeczytać przeprosiny warszawskiej firmy od uszczelniania okien Zbigniewa Tulmeckiego.

Nasze wytrwałe pisanie na temat niesolidnych rzemieślników daje więc owoce. Płocka firma Andrzeja Sokoła zwraca pobrane kiedyś zaliczki, jedna z warszawskich przeprasza i zobowiązuje się nadrobić zaległości w możliwie najkrótszym terminie. Dotychczas nie odezwał się jednak poszukiwany przez nas Jan Kurzątkowski spod Radomska, a także szef drugiej stołecznej firmy, która nie wywiązuje się ze zobowiązań na łódzkim gruncie — Wojciech Konach, Warszawa, Koszykowa 3.

Właśnie pisze do nas p. Jerzy Gogolewski, Łódź, ul. Wici 30, że firma Konach w czerwcu wzięła od niego zadatek na uszczelnienie okien, rzemieślnik — zgodnie z umową — miał przyjść 20 września o godz. 13 (cóż za dokładność!), lecz nie zjawił się do dziś. Mimo dwumiesięcznej zwłoki — żadnego wyjaśnienia, przeprosin, ani odpowiedzi na list.

Nie mamy zamiaru pisać o tych „nawalankach" uszczelniaczy bez końca, jednak sytuacja zmusza nas do dalszego ścigania dwóch firm, które wciąż robią takie nieładne uniki.

(sz)

To nie problem!

„Mówi się, że w Polsce mamy problemy z papierem, a tymczasem znaczki pocztowe są u nas bardzo duże — znacznie większe niż w wielu innych krajach..."

Jan W.

Drogi Czytelniku! Wzrusza nas Pańska troska o papier (w ogólnym zarysie podzielamy ją, ponieważ i gazety go potrzebują), sądzimy jednak, że nie jest to problem tak wielki, byśmy mieli oszczędzać właśnie na znaczkach pocztowych. Tym bardziej, że nasze znaczki są bardzo piękne i cenione przez filatelistów całego świata.

Pozdrawiamy.

Kto powinien napisać?

P. Józef Nasiński (Piramowicza 15 m. 11) kupił niedawno w sklepie przy Kilińskiego 84 termę gazową. Zainstalowali ją hydraulicy z ADM. Zaraz potem okazało się, że urządzenie — dość drogie zresztą — nie działa.

P. Nasiński udał się więc ponownie do sklepu, lecz tu dowiedział się rzeczy przykrej: sklep umywa ręce, radzi tylko napisać do zakładów metalowych „Predom-Premot" w Poznaniu, które ten wynalazek wyprodukowały.

Powtarzamy pytanie naszego Czytelnika: kto ma napisać do wytwórcy — ten co kupił, czy ten co sprzedał? (s)

Zawsze można liczyć na ludzką życzliwość

Wczoraj napisaliśmy („Rozmowa na baczność") o kłopotach p. Zofii Walczak (Przyszkole 26), która w całej Łodzi nie może kupić aparatu telefonicznego, tymczasem stary spadł i jest już prawie nie do użytku.

Wczoraj też, w południe, zatelefonowała do nas starsza życzliwa pani i powiedziała, że ma zapasowy aparat — nowoczesny, jasnobeżowy z czarną obwódką i chętnie go pani Walczak odstąpi (tel. 682-80).

Dziękujemy.

R.

Nie tylko prywatny czas

„Szanowny Reflektorku! Nareszcie wiem komu zawdzięczam bieganie do Elektrowni i stanie w długich kolejkach do kasy aby uregulować rachunek za prąd i gaz. 16 listopada w ZEL-M poinformowano mnie, że inkasenci ubezpieczeni są tylko do godz. 15, więc jeśli czasem przychodzą do nas w późniejszych godzinach, robią to na własne ryzyko. Nic dziwnego, że mało komu chce się ryzykować (zdarzały się przecież napady na inkasentów, mających zwykle przy sobie spore kwoty).

A jaki rezultat takiej praktyki? Godziny stracone w kolejkach! Myślę, że jest to czas nie tylko prywatny..."

Zdzisława P.

Adres Reflektorka: „Dziennik 90-103, Łódź. „Reflektorem po Łodzi", Nasze telefony: 337-47 i 341-10.

PISZCIE DO NAS I TELEFONUJCIE, CZEKAMY!

BÓLE KRĘGOSŁUPA — TO SKARGA, Z KTÓRĄ STYKAJĄ SIĘ LEKARZE RÓŻNYCH SPECJALNOŚCI: INTERNIŚCI, GINEKOLODZY, UROLODZY, NEUROLODZY i NEUROCHIRURDZY A TAKŻE ORTOPEDZI.

Medyczne ABC

BÓLE kręgosłupa

Najogólniej — przyczyny tych dolegliwości można podzielić na kilka grup: bóle spowodowane zmianami chorobowymi w tkance kostnej, w stawach międzykręgowych, w chrząstkach, w korzonkach nerwowych i tzw. bóle mieszane. Tkanka kostna zawiera dużą ilość soli mineralnych, głównie związków fosforu i wapnia. Wbrew pozorom, stan i skład kości nie jest wartością stałą i między tkanką kostną a płynami ustrojowymi zachodzą stałe procesy wymiany. Innymi słowy, trwa wciąż proces wypłukiwania i odkładania się nowych soli mineralnych. Wymiana ta zależy od wielu czynników ustrojowych, głównie od działania hormonu przytarczyc, którego rola jest czuwanie nad prawidłową gospodarką solami wapnia i fosforu. Razem z hormonem przytarczyc, nad prawidłowością gospodarki kostno-mineralnej czuwa także witamina D.

Niedobór wapnia w organiźmie, powoduje rozmiękanie kości. U małych dzieci stan taki odpowiada chorobie zwanej krzywicą. U dorosłych, powoduje patologiczne skrzywienie kręgosłupa, zniekształcenia klatki piersiowej i wygięcia kości kończyn dolnych.

Niedobory wapnia wynikać mogą z niewłaściwego zestawu spożywanych pokarmów, utrudnionego wchłaniania wapnia z przewodu pokarmowego (brak witaminy D, niska kwasota treści żołądkowej), bądź też są wynikiem nadmiernego wydalania wapnia z organizmu (choroby przebiegające z biegunką, stany zapalne trzustki, długie przebywanie w łóżku w pełni unieruchomienia itd.).

U dorosłych, częściej spotyka się osteoporozę, zwaną inaczej zrzeszotnieniem kości. Najczęściej występuje ona u ludzi starszych, szczególnie kobiet. Zmiany chorobowe polegają tu na pogorszeniu jakości tkanki kostnej i zmniejszeniu jej masy. W zaawansowanych stanach może nawet dojść do zniekształcenia kręgów i ich patologicznych złamań. Przyczyny osteoporozy nie są do końca poznane. Przyjęty jest pogląd, że są to zmiany starcze, do których przyczynia się odżywianie pokarmami zawierającymi za mało wapnia (główne źródło wapnia — to mleko i sery). Współistniejące zmiany starcze w przewodzie pokarmowym pogarszają wchłanianie i pogłębiają niedobór wapnia. Poza tym zostało stwierdzone, że duży wpływ na prawidłową gospodarkę kostno mineralną mają hormony płciowe szczególnie żeńskie, i że obniżenie ich poziomu w okresie menopauzy przyczynia się do występowania osteoporozy. Dlatego częściej bolesna osteoporoza występuje u kobiety niż u mężczyzn.

Inny rodzaj objawów dość charakterystycznych dla późnego wieku, to kostno-stawowe zmiany zwyrodnieniowe. Są one wynikiem zużycia i uszkodzenia chrząstek stawowych. Procesy te wywołują odczyny regeneracyjne, wytwarzające na krawędziach stawów wyrośla kostne zwane osteofitami. Osteofity osiągają w niektórych przypadkach znaczne rozmiary, ale nie muszą powodować dolegliwości, jeżeli są umiejscowione tak, że nie uciskają korzonków nerwowych, ani nie przeszkadzają w ruchu. Nieraz zaś małe nawet osteofity są przyczyną bolesnych dolegliwości, jeśli powodują deformację stawu bądź uciskają na nerw.

Wszystkie te zmiany chorobowe manifestują się w zasadzie jednym dominującym objawem — bólem. Nawet staranne badanie kliniczne nie może dać niekiedy miarodajnej odpowiedzi co do przyczyn bólu. W postawieniu prawidłowego rozpoznania pomagają badania pomocnicze, głównie badania rentgenowskie, a uzupełniają je badania laboratoryjne.

Wielu badaczy uważa, że niedocenianą a ważną przyczyną występowania bólów kręgosłupa są jego wady wrodzone. Wrodzone nieprawidłowości w budowie kręgosłupa mogą być przyczyną wadliwej statyki, zniekształcenia fizjologicznych krzywizn, zaburzeń czynnościowych. Zmiany te mogą powodować przedwczesne zużycie chrząstek stawowych, przeciążenie i nadmierne napięcie mięśni i związane z tym występowanie bólów mięśniowych oraz ucisk na korzonki nerwowe. Istnieje pewna zależność między występowaniem i narastaniem dolegliwości, a wykonywaną pracą i trybem życia. Siedzący tryb życia powoduje osłabienie więzadeł i mięśni, sprzyja temu również otyłość. Praca fizyczna z dźwiganiem ciężarów i wykonywanie monotonnych ruchów, powoduje nierównomierny rozwój grup mięśniowych i pogłębia deformację, przyspieszając występowanie zespołów korzonkowych, szczególnie okolicy krzyżowo-lędźwiowej.

Jak zapobiegać występowaniu bólów kręgosłupa?

Jak dotąd nie ma możliwości uniknięcia wszystkich szkodliwych czynników, które powodują występowanie zmian chorobowych słuch. H. Aderskiej. 11.35 Poradnia kręgosłupa. Jeżeli jednak opierając się na znanych nam faktach, będziemy przestrzegać ogólnych zasad profilaktyki, niewątpliwie znacznie zmniejszy się zagrożenie tymi dolegliwościami.

Istotny a stosunkowo łatwy do zrealizowania warunek to racjonalny sposób odżywiania się, z uwzględnieniem pokarmów zawierających wapń i witaminę D. Praktycznie sprowadza się to do spożywania dostatecznej ilości mleka, serów i przetworów mlecznych, szczególnie przez dzieci, ludzi starszych wiekiem, rekonwalescentów po długim okresie leżenia w łóżku i we wszystkich sytuacjach sprzyjających demineralizacji kości. W stanach zaawansowanej choroby, lub przy schorzeniach przewodu pokarmowego, konieczne jest podawanie łatwo przyswajalnych preparatów wapnia. Prawidłowa przemiana witaminy D w organiźmie wymaga przebywania na powietrzu i w środowisku nasłonecznionym, co nie znaczy, że na słońcu. Promienie ultrafioletowe w dni słoneczne znajdują się wszędzie, także w cieniu.

Dla zapewnienia równomiernego rozwoju wszystkich grup mięśniowych, konieczna jest aktywność ruchowa, szczególnie u tych, którzy prowadzą siedzący tryb życia, albo wykonują pracę nierównomiernie obciążającą poszczególne grupy mięśniowe. Aktywność ruchowa wpływa dodatnio na własności wiązadeł, na prawidłowe stosunki czynnościowe w stawach, na poprawę sprawności mięśni oraz na poprawę krążenia i ukrwienia narządów.

(Opr. **M. KR.**)

Szef kuchni poleca:

Wołowina a la sarna

Odżyłowany kawałek mięsa na pieczeń (w całości) natrzeć trzeba zmielonym jałowcem, który kupić można w sklepie zielarskim lub w aptece. Następnie mięso kropimy słabym octem lub cytryną, wkładamy do kamiennej miski na 2—3 dni, przewracając je parę razy dziennie.

Kiedy mięso skruszeje, trzeba je posolić i zostawiając na nim miałki jałowiec obrumienić na tłuszczu na złoty kolor. Następnie — dusić do miękkości podlewając wodą. Sos podprawić kwaśną śmietaną i podawać z makaronem, czerwoną kapustą lub surówką.

Dobre! Jałowiec daje mięsu niebanalny smak.

Coś dla panów

Jak wiązać krawat?

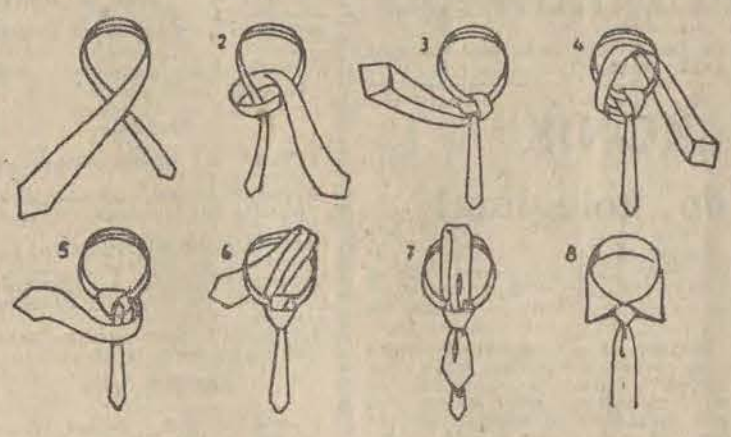

Ludzie i obyczaje

ANDRZEJ ... najważniejszy

Sporo tych imienin w listopadzie. Obchodzą je: patron myśliwych — **Hubert**, co znaczy roztropny, **Karol** — mężny, **Marcin** — wojowniczy, **Bartłomiej** — syn wojny, **Grzegorz** — czujny.

Najważniejszy jest jednak **Andrzej**, bo wigilia Andrzeja (29 XI.) była od niepamiętnych czasów wieczorem wróżb i lania wosku.

Według wierzeń ludowych, dziewczęta i chłopcy mogą w Andrzejki zobaczyć swych przyszłych małżonków — w wodzie, lustrze lub we śnie, mogą też dowiedzieć się, co im w sprawach sercowych najbliższy rok przyniesie. Najbardziej popularne było i jest lanie wosku na wodę oraz wróbądź z cienia rzuconego przez żenie z zastygłych bryłek, nie na ścianę.

Na szczęście „andrzejkowe wróżby" jako tradycja nie zginęły jeszcze i wieczór poprzedzający Andrzeja staje się okazją do wesołych, towarzyskich spotkań. Co — mamy nadzieję — będzie miało miejsce i w tym roku.

5 minut dla ciebie

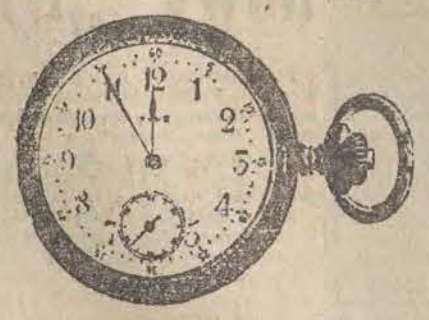

Mamy doskonałe, rodzime kosmetyki. W dodatku dostępne w cenie. To właśnie dzięki nim możemy być ładniejsze. Ładniejsze w tym najlepszym, najnowocześniejszym znaczeniu: dzięki gładkiej, dobrze odżywionej skórze, zdrowym włosom i zębom, zadbanym— mimo prac gospodarskich — rękom.

Nasi specjaliści stale ulepszają preparaty kosmetyczne zgodnie z najnowszymi osiągnięciami w takich gałęziach wiedzy jak chemia, biologia, dermatologia, fizjologia, farmakologia. Kosmetyki bowiem muszą dawać nie tylko chwilowy efekt zewnętrzny, ale trwale i skutecznie zapobiegać wiotczeniu skóry, jej przetłuszczaniu się czy przedwczesnemu starzeniu.

We wszystkich dziedzinach, a więc i w branży kosmetycznej, jest wielki nawrót do natury. A właśnie polskie specyfiki zwłaszcza świetne kremy w bardzo różnorodnym asortymencie: na wiążące, odżywcze, natłuszczające, zapobiegające zwiotczeniu tkanki skórnej, oparte są o naturalne składniki uzyskiwane z roślin, korzeni, ziół. Wykorzystywany jest do ich wyrobu nie tylko „korzeń życia" żeń-szeń, ale wyciągi z alg morskich, z kiełków zbóż, z kwiatów lipy. Owoce, kwiaty, zioła mają, jak się okazało — wspaniałe, niezastąpione własności lecznicze i upiększające.

KREMY

Poprzez kosmetyki sięgajmy więc do środków, które nam daje natura. Nawilżajmy skórę **kremem „Różanym"**, w wieku 25—30 lat stosujmy półtłusty **krem „Mleczny"** czy **„Chlorofilowy"**. Osoby w wieku starszym niechaj wybierają kremy wybitnie regenerujące, jak **„Żeńszeniowy"** tłusty, **„Miodowy"**, **„Poziomkowy"**. Nawet przy cerach tłustych konieczne jest używanie niewielkich ilości kremu odżywczego pod oczy, jak: **„Vifazym"**, zawierający wyciąg z drożdży, **„Filoderma"** bogaty w wyciąg witaminy „F" czy „Tilia" robiony na wyciągu z kwiatu lipowego.

Zapobiega zmarszczkom **krem „Aktywujący"** na wyciągu z dziurawca, krem **„Cytrynowy"** ma działanie wybielające, krem **„Kojący"** dla cer wrażliwych zawiera wyciąg z rumianku, z alg i planktonu morskiego. Każda kobieta może znaleźć więc coś odpowiedniego dla swej cery.

PASTY

Znacznie rozszerzony został też ostatnio asortyment produkowanych **past do zębów**, które wzmacniają dziąsła, zapobiegają próchnicy i tworzeniu się kamienia nazębnego, sprzyjają ładnym zębom. I te pasty zawierają środki naturalne. Np. „Chlorofilowa" ma czynną chlorofilinę, która hamuje procesy fermentacji i posiada własności odwadniające. Składnikiem pasty **„Azulenowej"** jest azulen, czynny składnik olejków kwiatu rumianku. Przy systematycznym stosowaniu działa bakteriobójczo i przeciwzapalnie. Niedawno ukazała się doskonała pasta **„Parodont"**, zawierająca sól ciechocińską, przeciwdziałającą tworzeniu się kamienia nazębnego.

SZAMPONY

Warto też zapoznać się z niektórymi z ostatnich oferowanych nowości, które w sklepach ukażą się w roku przyszłym. Można będzie wzbogacić nimi nasz zestaw higieniczno-upiększający.

Więc np. przybędą dwa nowe szampony do mycia włosów: „Z" — ziołowy przeznaczony do włosów normalnych i tłustych, oraz „Ż" — żeńszeniowy dla włosów normalnych i suchych. Ten ostatni obok wyciągu korzenia żeń-szeń zawiera lanolinę.

Z innych środków do pielęgnacji polecić można **emulsję do rąk „Ewa"**, która wydelikatnia nawet bardzo szorstką, popękaną skórę oraz odświeżacz w aerozolu do jamy ustnej „Neo", w dwóch odmianach, dający świeży oddech.

Wzbogacą się **dezodoranty o „Driadę"** przeznaczona dla kobiet, w trzech kompozycjach zapachowych: fantazyjnej, ziołowej i kwiatowej oraz o najnowszy specyfik dla panów — „Spray".

Z nowości tzw. kosmetyki kolorowej obok nowych odcieni pomadek i pasteli do oczu w efektownych opakowaniach pojawi się prasowany **tusz do powiek tzw. eye-liner.** Będzie on produkowany w kolorach czarnym, brązowym, granatowym i zielonym. Każde opakowanie zawiera dwa kolory, pędzelek i lusterko.

Mieszkanie moje hobby

Pstryk i... światło!

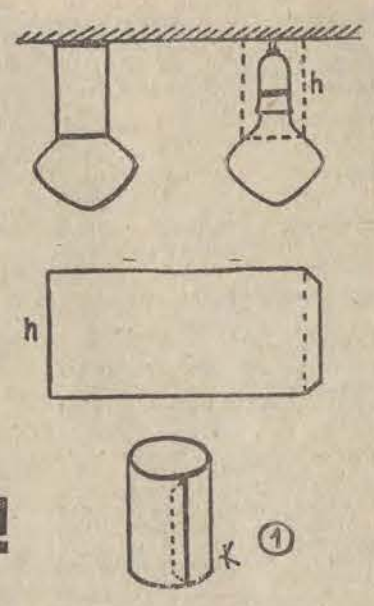

O tym, że oświetlenie jest ważnym elementem wnętrza naszego mieszkania, stwarza w nim określoną atmosferę, dodaje uroku ulubionemu kącikowi z bujanym fotelem, itd., — wiadomo na ogół doskonale. Z drugiej jednak strony nie zawsze oferowane nam w sklepach lampy, żyrandole czy klosze odpowiadają naszym gustom lub możliwościom finansowym. Stąd też dziś proponujemy — wszystkim chętnym — samodzielne wykonanie taniej i łatwej w „produkcji" lampy.

Potrzebny nam będzie w tym celu jedynie biały karton — może być taki z bloku technicznego — klej butapren (najlepiej trzyma!), farba plakatowa w dowolnym kolorze oraz bezbarwny lakier. Do tego — nieprzezroczysta, mleczna żarówka o oryginalnym kształcie, jakie można nabyć w każdym niemal sklepie elektrotechnicznym.

Jeżeli punkt świetlny jest umieszczony w suficie montujemy najpierw oprawkę, a następnie wycinamy odpowiedniej długości i szerokości pasek kartonu, który będzie „kloszem" naszej lampy. (rys. 1). Z jednej strony rogi kartonu nieco ścinamy, następnie smarujemy brzegi klejem i — po lekkim przeschnięciu — sklejamy. Oczywiście, jeśli klosz ma być kolorowy, malujemy go (przed sklejeniem!) najpierw farbą plakatową, a po dokładnym wyschnięciu całej powierzchni — lakierem bezbarwnym.

Taką samą lampę możemy również umieścić na ścianie jako kinkiet (rys. 2). Będzie nam wówczas potrzebna, jeszcze deseczka, do której zamontujemy oprawkę. Można ją trochę wpuścić w głąb deseczki dzięki czemu będzie się lepiej trzymać.

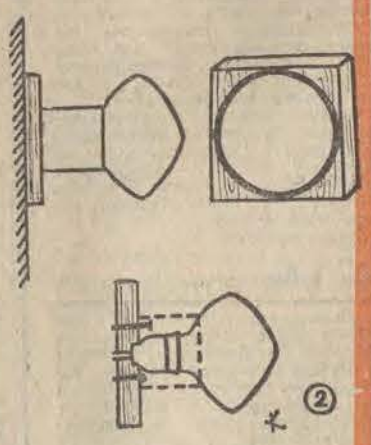

Tego typu lampy można zainstalować w przedpokoju, łazience, małym pokoju, a w większych pomieszczeniach można umieścić ich kilka obok siebie — w dowolnym układzie (np. w linii prostej, w trójkącie, kwadracie itp.), na odpowiednio większej deseczce.

Tekst i rysunki:
K. RYNKIEWICZ

CYTRYNA to nie tylko smaczny i zdrowy owoc, ale także środek przydatny do celów... higienicznych.

✱ Chcesz mieć delikatne, białe dłonie, odporne na odmrożenie? Przecieraj je dwa razy dziennie sokiem z cytryny, a choćby jego resztką pozostałą na nożu po odkrojeniu plasterka.

✱ Można też usuwać plamy z rdzy przez potarcie tkaniny wyciśniętą cytryną, a następnie posypanie plam solą i pozostawienie tkaniny na słońcu.

✱ Poczerniałe naczynia aluminiowe i emalizowane oczyścisz gotując w nich wodę z pokrojoną drobno skórką cytryny.

✱ Cytryna wybiela palce pożółkłe od nikotyny.

✱ Kilka kropel cytryny dodanej do gotującego się ryżu „wybieli" go i w razie potrzeby umożliwi rozgotowanie na papkę.

✱ Krajane jabłka, gruszki, seler nie będą czernieć, jeżeli dodamy do nich kilka kropel cytryny.

✱ Skórki cytryny dodane do gotującego się kompotu z jabłek czy gruszek zapobiegną rozgotowaniu się owoców.

CHCESZ MIEĆ MATKO ZDROWE DZIECI
— KARM JE PRZETWORAMI MLECZARSKIMI

Pawilon Handlowy
»CHEMIA«
w Łodzi, ul. Traugutta 21/23,
tel. 354-82
POLECA
– PŁYN DO KĄPIELI –

- daje obfitą pianę,
- posiada przyjemny, odświeżający zapach,
- uprzyjemnia kąpiel,
- nie zostawia na ściankach wanny osadu,

CENA DET. 12 ZŁ ZA BUTELKĘ.
PŁYN DO KĄPIELI DLA DZIECI
„JACEK i AGATKA"

- płyn odznacza się łagodnym działaniem na skórę i błony śluzowe,
- posiada działanie bakteriostatyczne i dezodoryzujące,
- ułatwia i uprzyjemnia kąpiel.

CENA DET. 11 ZŁ ZA BUTELKĘ.

Radzimy również zwrócić uwagę na inne artykuły perfumeryjno-kosmetyczne w dużym wyborze, które można nabyć w stoisku kosmetyków na I piętrze. **Zapraszamy i życzymy udanych zakupów.**

Dr Jadwiga **ANFOROWICZ** — skórne weneryczne 16.30—19, Próchnika 8. 18016-g

NAPRAWA telewizorów. 567—31 Głowiński. 16865-g

FARBUJEMY: bluzki, modylon, bri-nylon, elastor, bistor, torlen, crempliné, casilon, misie wełniane, nylonowe, karakuły sztuczne, koszule non-iron koronki. Prywatny zakład, Nowomiejska 10. 18228-g

CZERWONIEC Konstanty ginekolog, Tuwima 20, tel. 355—30 16538-g

UPRZEJMIE przepraszamy za opóźnienie wykonania prac w zakresie „metalowe uszczelnianie" oraz informujemy, że usługi wszystkim Sz. Klientom zostaną wykonane w ciągu najbliższych 15 dni. Firma Zbigniew Tulmecki, Warszawa. 9208/k

PIECZARKARNIĘ odstąpię. 624—63. 17561-g

Pracownicy poszukiwani

— INŻYNIERA budowlanego na stanowisko naczelnika wydziału techniczno - produkcyjnego,
— INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW na stanowiska st. inspektorów: technicznych w specjalnościach budownictwa ogólnego, drogowego, sanitarnego oraz mechaników i ekonomistów do prowadzenia spraw inwestycyjnych

przyjmie z terenu Łodzi **Zjednoczenie Budownictwa Komunalnego w Łodzi.** Wymagany co najmniej 5-letni staż pracy w zawodzie. Warunki pracy i płacy do omówienia w wydziale kadr zjednoczenia, ul. Piotrkowska 55 — lewa oficyna, I piętro, pokój nr 6. 8504-k

Łódzki Kombinat Budowy Domów zatrudni zaraz z terenu Łodzi:
— INŻYNIERÓW budownictwa lądowego z praktyką i na wstępny staż pracy
— KIEROWNIKÓW budów z uprawnieniami
— KIEROWNIKÓW zmianowych w Fabryce Domów
— KIEROWNIKÓW oddziałów w Fabryce Domów
— STARSZYCH inspektorów i inspektorów do spraw: produkcji budowlanej, kontroli jakości, przygotowania produkcji, bezpieczeństwa i higieny pracy, kalkulacji i kosztorysowania
— TECHNIKÓW — technicznego normowania i organizacji pracy
— TECHNIKÓW ze znajomością sporządzania dokumentacji płacowej
— MISTRZÓW budowlanych z uprawnieniami do Fabryki Domów i na budowy Osiedla Retkinia
— MAGAZYNIERÓW
— MASZYNISTKI w systemie pracy akordowej

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr przy ul. Nowo-Teresy 1, pokój 106 I p.

Teofil

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TEKSTYLNO - ODZIEŻOWE

zaprasza do DH „TEOFIL" na

ul. Aleksandrowską 38

w godz. 10—20

polecając na zimowe dni
— FUTRA, PŁASZCZE DAMSKIE i MĘSKIE
— UBRANIA MĘSKIE
— ART. WŁÓKIENNICZE I DZIEWIARSKIE
— OBUWIE I GALANTERIĘ SKÓRZANĄ
— DODATKI GALANTERYJNE

Proponujemy również odwiedzić działy:
— GOSPODARSTWA DOMOWEGO
— ELEKTROTECHNICZNY
— CHEMICZNY I KOSMETYCZNY

SPÓŁDZIELNIA PRACY

„BETON"

w Łodzi, ul. Proletariacka 7/9
przyjmie w ramach usług dla ludności
następujące roboty:

♦ **w dziale ślusarskim:**
— ogrodzenia metalowe z siatki plecionej w ramach z kątowników,
— bramy, drzwi i okna metalowe,
— wiaty, budynki gospodarcze z konstrukcji metalowej pokryte płytami poliesterynowymi,

♦ **w dziale stolarskim:**
— drzwi i okna drewniane,
— konstrukcje ryglowe ścian obite płytami twardymi.

♦ **w dziale posadzkowym:**
— posadzki z deszczułek parkietowych i z płytek PCV,
— nowoczesne wykładziny dywanowe z importu z tworzywa sztucznego,

♦ **w dziale drogowym:**
— nawierzchnie z płyt betonowych,
— chodniki z płyt betonowych,

♦ **w dziale malarskim:**
— tapety zmywalne produkcji rumuńskiej i holenderskiej,
— malowanie farbami emulsyjnymi powierzchni ścian, sufitów, elewacji,
— malowanie farbami olejnymi, chlorokauczukowymi i innymi zabezpieczającymi konstrukcje metalowe i drewniane,

♦ **w dziale murarskim:**
— układanie posadzek z płyt terakotowych klejonych na arkuszach.

W.w. roboty wykonujemy z materiałów własnych wg obowiązujących cenników i detalicznych cen zakupu materiałów. Informacji dotyczących wykonania robót udziela nasz dział techniczny, tel. 681-27 i 684-31 w godz. 7—15.

Kupno-Sprzedaż

KUPIĘ garaż lub plac pod budowę w okolicy Gnieźnieńskiej. Wiadomość: Gnieźnieńska 11 m 26. 17444-g

DZIAŁKĘ 2000 m sprzedam oraz wydzierżawię budynek gospodarczy w Gałkówku. Wiadomość 529—12. 17523-g

FUTRO żrebaki, czarne, zniszczone — kupię. Oferty „17951" Prasa, Piotrkowska 96.

KOŁNIERZE z lisów sprzedaję prywatnie. Zachodnia 23 B m 35 bloki, pierwsze piętro (koło drogerii), wejście z podwórza. Poniedziałki, soboty. 16044-g

GARAŻ przenośny w rejonie ulic Kilińskiego — Przybyszewskiego sprzedam — wydzierżawię. Wiadomość: Podhalańska bl 743 m 27. 17785-g

CZESKI kaloryfer elektryczny na oleju — nowy, przenośny oraz zegar szafkowy Beckera, biurko orzechowe sprzedam: telefon 257—39 godz. 16—18 17817-g

PIEC „Camino" 2 m — sprzedam. Tel. 522—84 17422-g

WANNĘ 1,20 m kupię. Telefon: 801—38 17373-g

SPRZEDAM suknię ślubną: Piotrkowska 121—24, po 16 17412-g

WALIZKOWĄ wielooczynnościową maszynę do szycia — sprzedam. Lniana 20 m 59. 17502-g

MASZYNĘ dziewiarską „5" dwupłytową niemiecka sprzedam. Inowrocławska 9 m 24. 17428-g

„FIAT 125p 1500" (1972) — stan bardzo dobry — sprzedam, zamienię na „Fiata 126p". 572—80 wieczorem. 18025-g

„SYRENĘ 104" z trampem lub bez — sprzedam. 439—94. 17970-g

SILNIK i części „Renault 10" — sprzedam. Magdaleny 13. (Ruda). Moczkowski. 17434-g

TRABANTA 601 sprzedam Tel. 259—23 po 14. 18085-g

„FIATA 125p 1500" (1971) sprzedam. Strzelczyka 56 garaż. 18160-g

Lokale

PRACUJĄCA i studiująca poszukuje całkowicie samodzielnego pokoju. Oferty „17782" Prasa, Piotrkowska 96.

SAMOTNY, kulturalny poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty „17793" Prasa, Piotrkowska 96.

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje pokoju. Tel. 554—87. 18100g

POKÓJ, kuchnia, bloki kwaterunkowe ulica Narutowicza, zamienię na równorzędne, większe. Tel. 813—27. 17427-g

DWUPOKOJOWE słoneczne, komfortowe kwaterunkowe — bloki na Kuraku Zgierskim — II piętro (47 m kw.) zamienię na większe — ewent. spółdzielcze — w śródmieściu lub północno-wschodnim rejonie Łodzi — z poniesieniem kosztów. Dodatkowo oferuję samodzielny pokój, częściowe wygody. ul. Nawrot. Oferty: „17486" Prasa Piotrkowska 96.

MŁODE małżeństwo z dzieckiem, poszukuje mieszkania. Płatne miesięcznie. Oferty „17655" Prasa, Piotrkowska 96.

TEOFILÓW — Nowe M-2 VI p. zamienię na niższe, oprócz parteru. Tel. 877-02 17488-g

NIEDZIELNE Pogotowie Telewizyjne ZURT Ł-18, ul. Piotrkowska 109 tel. 264-53 czynne w godz. **10—16** wykonuje naprawy odbiorników telewizyjnych po gwarancji w domu klienta. 6943-k

Zguby

ZGUBIONO dowód legalizacji taksometru „Poltax" na nazwisko Władysław Wąsowicz, Poddębice, Polna 4. 17653-g

JAN Buczkowski, Lumumby 3 zgubił leg. studencką 25013 wyd. przez PŁ, Wydz. Chemiczny. 17693-g

ANDRZEJOWI Morawskiemu skradziono książeczkę ratownika wodnego WOPR nr 709 17687-g

UŁ unieważnia zagubioną legit. służbową nr 391/69 wyd. na nazwisko mgr Wasyl Kocznow. 17663-g

UŁ unieważnia zagubiony indeks nr 3277, nr albumu 34260 wyd. Annie Migalskiej, Lumumby 18/20. 17719-g

UNIEWAŻNIA się zagubione dokumenty: dyplom mistrzowski i leg. mistrzowską nr 588/49 wyd. Irenie Mireckiej, Piotrkowska 15. 17749-g

KRZYSZTOF Pankiewicz zgubił legit. studencka 21938/Ch wyd. przez PŁ. 17757-g

W DNIU 7 XI br. zgubiłem portfel wraz z dokumentami. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Kubiak Bogusz Łódź, ul. C. Skłodowskiej 47 b m 24. 17732-g

ZGINĘŁA chora suczka terier ostrowłosy. Wiadomość: tel. 296—34. Nagroda. 18076-g

Różne

NAJWIĘCEJ ofert posiada Biuro Matrymonialne „SYRENKA", Warszawa, Elektoralna 11. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi.

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo" Poznań Libelta 29 poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Informacja 10 zł znaczkami pocztowymi. 8881/k

WZS Oświata — organizuje z początkiem grudnia kursy zaoczne (konsultacje raz w miesiącu) w następujących zawodach:
— kroju i modelowania
— kosztorysowania i kreśleń technicznych budowlanych i maszynowych
— monterów radia i telewizji

Zapisy przyjmuje biuro WZS-u Oświata w Katowicach, ul. Kopernika 32, tel. 514—482 oraz Ośrodek Szkolenia Katowice, ul. Pawła 14, tel. 363—90. 9093/k

SZKOŁA Tańców Cyrulskiego, Kilińskiego 46 tel. 335—42. Lekcje zbiorowe, indywidualne. Zapisy codziennie. 17868-g

ŚWIADKOWIE wypadku dnia 31 lipca br około godz. 13.30 róg Tuwima-Piotrkowskiej proszeni o skontaktowanie telefoniczne 580—37, godz. 17—20. 17348-g

WYMIANĘ pojedynczych spodów poliuretanowych w butach importowanych wykonuje — Spółdzielnia Pracy „Przyszłość Robotnicza" ul. Bohdanowicza 2.

NAPRAWIAM telewizory — także niedziela. Budziejewski, 256—37. 17596-g

WYWAŻANIE kół samochodowych likwidujące drgania samochodu i nadmierne zużycie opon, wykrywanie usterek w silnikach, regulacje zapłonów, gaźników elektronowym aparatem „Crypton" — zbieżność karosaż — optycznym aparatem „Dunlop" — wykonuje inż. Supady. Suwalska 24. Tel. 438—78

PRZEPRASZAM Panią Teresę i Henryka Królaków za zajście w m-cu grudniu 1972 na Dworcu Fabrycznym. Zbigniew Opiola, Wojska Polskiego 88. 17685-g

NAPRAWA lodówek 586—55 regeneracja agregatów sprężarkowych — roczna gwarancja. Inż. Wysocki 8—14. 16800-g

NAPRAWA telewizorów 595—00 Głuszczak. 17342-g

KIEROWCÓW Z III KAT. PRAWA JAZDY

celem przeszkolenia (na koszt przedsiębiorstwa) na wyższą kategorię
zatrudni natychmiast
ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE BUDOWNICTWA
w Łodzi, ul. Górnicza 18/36.

Przez okres szkolenia kierowcy mają zagwarantowaną pracę, a po ukończeniu kursu i pomyślnym zdaniu egzaminu pracę w zawodzie kierowcy. Zgłoszenia kandydatów z terenu Łodzi przyjmuje dział kadr w godz. 7 — 13 pod w.w. adresem.

FORTEPIAN „Rathke" mały tanio sprzedam. Łódź, Lubeckiego 1 m 3. 17394-g

PALMĘ „Kentia" duża — sprzedam. Zgierz, Jagiellońska 10. Jagiełło. 17443-g

KOŻUCHY: damski i męski — węgierskie rozmiar średni, kurtkę z piżmowców — sprzedam. Mackiewicza 34—6. 18127-g

MASZYNĘ do prucia elastiku na cztery szpule i owerlock dwunitkowy — sprzedam. Tel. 277—88. 18167-g

POSZUKUJĘ niekrępującego pokoju lub kawalerki. Płatne miesięcznie. Oferty „17449" Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ mieszkanie własnościowe w Łodzi lub okolicy. Oferty „17439" Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ mieszkania lub pokoju-wygody. 570—01. 18223-g

POKÓJ bez wygód do wynajęcia — Polesie. Oferty „17442" Prasa, Piotrkowska 96.

SAMOTNA, pracująca i studiująca poszukuje samodzielnego pokoju lub mieszkania. Opłata z góry. Telefon 312—01 od godziny 18. 18255-g

Pojazdy

SILNIK „Syreny 104" sprzedam. Tel. 341—31. 17781-g

UWAGA, KANDYDACI NA WYŻSZE UCZELNIE!
Uniwersytet Robotniczy ZMS
informuje,
że przyjmuje jeszcze zapisy na 8-MIESIĘCZNE
kursy przygotowawcze
na następujące kierunki:
■ POLITECHNIKA,
■ AKADEMIA MEDYCZNA,
■ WYDZ. EKONOMII.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Sekretariat UR ZMS, Łódź, ul. Piotrkowska 262, II piętro, pok. 26, tel. 614-54 codziennie oprócz sobót w godz. 11—18. 9111-k

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Łodzi, ul. Tokarzewskiego nr 2 przyjmie natychmiast do pracy stałej i sezonowej (na akcję zimową 1. XI. 1973 — 31. III. 1974 r.) w zajezdni przy ul. Tokarzewskiego 2 (Bałuty) oraz przy ul. Municypalnej (Ruda) bez skierowania Wydziału Zatrudnienia:
— Kierowców samoch. z I, II i III kat. prawa jazdy,
— kierowców z uprawn. do prowadzenia ciągników,
— operatorów,
— monterów samochodowych,
— monterów akumulatorowych,
— lakierników,
— blacharzy-spawaczy,
— blacharzy do napraw chłodnic samoch. ,
— elektromonterów samochodowych,
— palaczy c.o.
— ładowaczy, zamiataczy ulic i placów,
— pracowników garażowych do obsługi taboru,
— pilnowaczy,
— robotników magazynowych,
— łazienne,
— stolarzy,
— hydraulików,
— dyspozytorów taboru samochodowego,
— księgowych,
— kontrolerów eksploatacyjnych
— kontrolerów technicznych,
— referentów (ekonom. i techn.),

Zgłoszenia kandydatów z terenu Łodzi przyjmuje oraz informacji udziela dział organizacji zarządzania i spraw osobowych — I piętro pok. 13, tel. 502-36. 9032-k

— WYKWALIFIKOWANYCH piekarzy z kartami zdrowia,
— WYKWALIFIKOWANYCH ciastkarzy z kartami zdrowia,
— MAGAZYNIERÓW — ekspedytorów wyrobów gotowych,
— KOBIETY do pracy przy produkcji piekarskiej i ciastkarskiej z kartami zdrowia (praca 2- lub 3-zmianowa),
— ROBOTNIKÓW do ekspedycji pieczywa z kartami zdrowia,
— PALACZY z uprawnieniami na paliwo płynne,
— PORTIERÓW (praca 3-zmianowa),
— KIEROWCÓW wózków akumulatorowych do rozwożenia pieczywa z kartami zdrowia,
— KOBIETY do mycia opakowań,
— SPRZĄTACZKI do piekarń i ciastkarń,

zatrudnią z terenu Łodzi **Łódzkie Zakłady Przemysłu Piekarskiego.** Bliższych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego w godz. 7.30—15.30, tel. 242-28 lub 369-65 wewn. 11, ul. Jerzego 10/12. 9012-k

— MAGISTRA EKONOMII do działu ekonomiczno-organizacyjnego
— ST. TECHNIKA do dz. transportu (wykształcenie średnie)
— TECHNIKA PRODUKCJI (wykształcenie średnie),
— MAJSTRA WARSZTATU ELEKTRYCZNEGO — po technikum elektrycznym
— TELEFONISTKĘ plus sekretariat z wykształceniem średnim
— BETONIARZY
— ZBROJARZY
— ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych
— ELEKTRYKÓW
— ŚLUSARZY
— SPAWACZY
— MECHANIKA SAMOCHODOWEGO
— MURARZA

zatrudni natychmiast z terenu Łodzi **Miejskie Przedsiębiorstwo Elementów Budowlanych w Łodzi ul. Demokratyczna 89/91.** Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr tel. 487-30 wew. 22. 8515/k

Rozkosze łamania głowy (34)

(Redaguje HENRYK CISKI)

Na łące

Na łące pasą się krowy, owce i gęsi. Owiec jest więcej niż gęsi. Owce i gęsi mają łącznie 100 głów i nóg i jest ich łącznie trzy razy więcej niż krów. Ile krów pasie się na łące.

Rozwiązania przynajmniej dwóch zadań nadsyłać należy pod adresem naszej redakcji w terminie 14-dniowym z dopiskiem na kopertach „Rozkosze łamania głowy" nr 34.

Algebraf

Poszczególne tafelki zastąpić należy odpowiednimi liczbami i wykonać wskazane działania arytmetyczne.

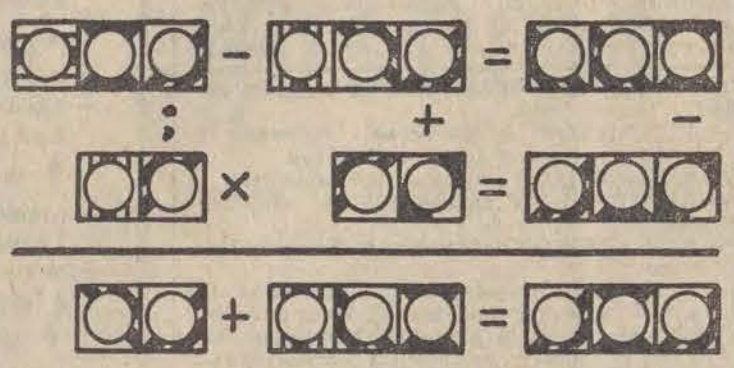

9 błędów

Przypatrzcie się uważnie rysunkowi przedstawiającemu scenę rodzajową ze starożytnego Rzymu i wskażcie 9 błędów popełnionych przez rysownika.

Rozwiązanie „Rozkoszy łamania głowy" nr 30

MINI KRZYŻÓWKA

POZIOMO: Kawaler, Tanagra, Ristori, nietakt, alergia.

PIONOWO: katarynka, aga, realistka, nosze, głowa, tor.

DECYZJA

Aby uratować dziewczynę należało pociągnąć dźwignię oznaczoną literką „C".

BRAKUJĄCE CZĘŚCI

A — 7, B — 5, C — 8,

ALGEBRAF

432 — 54 = 378
: + —
37 × 11 = 407
16 + 65 = 81

Nagrody książkowe wylosowali: **JULITA KRZANOWSKA**, Łódź, ul. Odrzańska 32a, **HENRYKA FIRCHO**, Łódź, ul. Kilińskiego 166 m. 19, **BOGUSŁAW MUSZYŃSKI**, Łódź, ul. Kopernika 51, **CZESŁAW ROMANOWSKI**, Sw. Laski 57, 96—124 Maków k. Skierniewic, **ROMAN LEGINÓW**, Łódź, ul. Rojna 5.

Nagrody są do odebrania w sekretariacie „DŁ". Czytelnikom zamiejscowym wyślemy je pocztą.

Minikrzyżówka

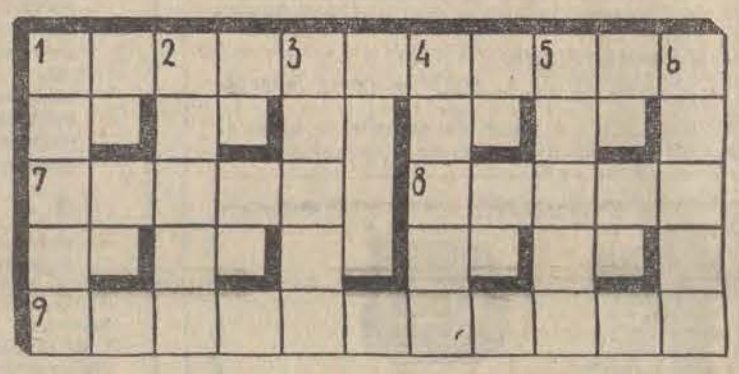

POZIOMO: 1. Miłośnik „Rozkoszy łamania głowy", 7. Czoło natarcia, 8. Szał futrzany, 9. Autor powieści „W pustyni i w puszczy".

PIONOWO: 1. Schowek na grubszą forsę, 2. Wyspy koralowe, 3. Nowelkowy chłopiec, 4. U Wańkowicza jest na kraterze, 5. Wschodnia dzielnica naszego miasta, 6. Paryski rzezimieszek.

Na półkach księgarni

RÓŻNE

S. Wysocki — Żeglarstwo śródlądowe. SiT 1973 r., str. 297, zł 25. J. Stryjkowski — Austeria. Czyt 1973 r., str. 182, zł 13. W. Shakespeare — Król Henryk Ósmy. PIW 1973 r., str. 147, zł 20. M. Ossowska — Ethos rycerski i jego odmiany. PWN 1973 r., str. 223, zł 36. Drogi w ciemność. KiW 1973 r., str. 334, zł 22.

RADIO

SOBOTA, 24 LISTOPADA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 Melodie na jesienną wycieczkę. 10.30 „Trzy minuty ciszy". 10.40 Co słychać w świecie. 10.45 Kwadrans dla Haliny Kunickiej. 11.00 Z lubelskiej foneteki. 11.25 Refleksy. 11.30 „Nasi ulubieńcy". 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Melodie ludowe. 12.30 Koncert. 12.50 „Ich pierwszy przebój". 13.20 Rolniczy kwadrans. 13.35 solo i w duecie. 14.00 Ze świata nauki. 14.05 Spotkanie z piosenką. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Polskie Big Bandy. 15.00 Wiad. 15.05 Światowe combo. 15.30 Listy z Polski. 15.35 Nowości muzyki. 16.00 Wiad. 16.10 Muzyka i poezja. 17.00 Studio Młodych. 17.15 Fonoteka. 17.50 Rytm, rynek, reklama. 18.05 Śpiewa Sacha Distel. 18.20 Dyskusja na tematy międzynarodowe. 18.35 Koncert bez biletu. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Wędrówki muzyczne po kraju. 20.00 Dziennik.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Dlaczego konflikt — aud. 8.55 Muzyka spod strzechy. 9.00 Dla klasy VII (wych. obywatelskie). 9.20 Koncert Chóru Rozgł. Wrocławskiej. 9.40 „Nas dwoje i świat". 10.00 Pierwsza miłość — opow. 10.30 Suity orkiestrowe. 11.00 Dla klasy VIII (chemia). 11.25 300 sekund dla Joe Dassina. 11.30 Wiad. 11.35 Rodzice a dziecko. 11.40 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 Komunikaty. 12.10 Głos Ziemi Łódzkiej. 12.25 „Dziś w sprawie". 12.35 Kwadrans melodii rozrywk. 13.00 Dla klasy III i IV (jęz. polski). 13.20 Muzyka. 13.30 Wiad. 13.35 „Zeznanie" — opow. 13.55 Miniprzegląd. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Rep. literacki. 14.35 Beedeker muzyczny. 15.00 Zawsze o 15. 15.40 Włoskie pieśni ludowe. 15.50 Przegląd czasopism. 16.00 Studio Młodych. 16.15 Międzynarodowy Konkurs Młodych Śpiewaków operowych. 16.45 Aktualności Łódzkie. 17.00 „Okolice kultury". 17.20 Ton i test. 17.23 Stereo — rewia. 18.10 Arie operowe. 18.30 Echa dnia. 18.40 Widnokrąg. 19.00 Studio Młodych. 19.15 Lekcja jęz. franc. 19.30 Matysiakowie. 20.00 Recital tygodnia. 20.30 Wiersze Urszuli Kozioł. 20.40 Kącik starej płyty. 21.00 Wielka wygrana — opow. 21.15 Skrzynka muzyczna. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiadomości sportowe. 21.55 Przewodnik koncertowy. 22.30 Zespół Dziewiątka. 23.00 Kartki z muzycznego albumu. 23.30 Wiad.

UKF 68.52 MHz godz. 18 Muzyczny wieczór stereofoniczny.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 „Aria" — gra zesp. Panajota Bojadżijewa. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na koszalińskiej antenie. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 Muzyczne zagadki. 15.30 Ciebie jedną kocham — rep. 15.45 Na estradzie Joe Cocker. 16.05 Muzyczne brazyliana. 16.30 Miniatury Tomasza Stańki. 16.45 Nasz rok 73. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Ludzie na błotach" — pow. 17.15 Mój magnetofon — aud. 17.40 Pół żartem, pół serio — aud. 17.50 Kronika jazzu. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Antologia miniatury muzycznej. 19.00 Ekspresem przez świat. 19.05 Gra zespół Kobza. 19.20 Książka tygodnia. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Korowód taneczny. 21.10 Fotoplastikon — aud. 21.30 „Zielona Gęś" — śpiewa... 21.45 Współczesna poezja Jugosławii. 21.50 Opera tygodnia. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów.

TYDZIEŃ TV

SOBOTA, 24 LISTOPADA

PROGRAM I

10.00 „Przystanek autobusowy" — film fab. prod. amerykańskiej. 12.00 Dla szkół: Biologia dla klas IV lic. — Zmienność i dziedziczność organizmów (W). 14.20 Telewizyjne Technikum Rolnicze. 15.25 Program dnia (z Łodzi). 15.30 Program I proponuje. 15.50 Redakcja Szkolna zapowiada. 16.05 TV Informator Wydawniczy. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla młodzieży — BILET — telekonkurs. 17.30 Spotkania z przyrodą. 17.55 Turystyka i wypoczynek. 18.20 „Czerwone złoto na cenzurowanym" — reportaż. 18.35 Godzina Orfeusza". 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 „Dobry wieczór tu Łódź — program estradowy. Scenariusz — Ryszard Czubaczyński i Janusz Rzeszewski. Reż. Janusz Rzeszewski. Scenografia — Marian Stańczak, Choreografia — Janina Niesobska. Realizacja TV — Jerzy Woźniak (z Łodzi) (kolor). 21.05 „Dziś — burza mózgów". 21.30 „Przystanek autobusowy" — film fab. prod. amerykańskiej. 23.00 Dziennik. 23.15 Wiad. sport. 23.25 Studio przebojów — program rozrywkowy TV NRD.

PROGRAM II

15.00 Transmisja z meczu piłki nożnej o mistrzostwo I ligi Ruch (Chorzów) — Wisła (Kraków) (z Chorzowa). 17.05 „Wielkie sprawy małych działek". 17.20 „Sposób na mieszkanie". 17.55 „Świąteczny dzień" — program TV CSRS. 18.25 „Po drugiej stronie Bałtyku". 19.00 „Świat wczorajszy dziś". 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 „Przygoda nad Morzem Czarnym" — cz. II — film fab. prod. rumuńskiej. 21.25 „Ludzie nauki" — Profesor dr Ignacy Malecki. 21.55 24 godziny. 22.05 „Dźwięk i linia" — wiek XX.

NIEDZIELA, 25 LISTOPADA

PROGRAM I

7.25 TV Kurs Rolniczy. 8.00 Przypominamy, radzimy. 8.10 Alarm przeciwpożarowy trwa. 8.20 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.45 Bieg po zdrowie. 9.00 Teleranek. 10.15 Film dokumentalny z serii: „Świat, który nie może zaginąć" (kolor). 10.40 Antena 10.55 II część filmowej monografii złota. 11.45 VII Krynicki Festiwal Arii i Pieśni im. Jana Kiepury. 12.15 Dziennik. 12.30 Przemiany — magazyn aktualności wiejskich. 13.00 Dla dzieci: „Legenda o Liczyrzepie". 14.00 Piosenka dla Ciebie. 14.50 Radar. 15.00 Wielka gra — teleturniej. 15.50 „Wspomnienie z lata" — program muzyczny. 16.35 Losowanie Totolotka. 16.50 Forum — konferencja prasowa z min. kultury i sztuki — Stanisławem Wrońskim. 17.45 Kryteria. 18.00 Sportowy magazyn sprawozdawczy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Wyzwolenie" — cz. V. pt. „Ostatni szturm". 21.25 PKF. 21.35 „Berlin zaprasza". 22.25 Magazyn i sprawozdanie z walk finałowych mistrzostw ZSRR w boksie.

PROGRAM II

16.05 Program dnia. 16.10 Historia okrętu i żeglugi. 16.40 Trójmecz harcerski. 17.40 „Ocalić od zapomnienia". 18.10 Film „Małe dramaty". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Młode głosy" — cz. II program estradowy TV ZSRR. 21.30 Z cyklu: „Fakty mówią" — „Tajna historia Mongołów".

PONIEDZIAŁEK, 26 LISTOPADA

PROGRAM I

12.45 Telewizyjne Technikum Rolnicze. 16.15 Program dnia (z Łodzi). 16.20 Telereklama (W). 16.30 Dziennik. 16.40 Dla dzieci: Zwierzyniec. 17.30 Echo stadionu. 17.55 ŁWD. 18.18 Telereklama. 18.20 Program publicystyczny pt. „Co my na to". 18.45 Eureka — magazyn popularno-naukowy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Teatr Telewizji: Maksym Gorki — „Ostatni". 21.45 Sezam — magazyn publicystyczny (z Łodzi). 22.20 Dziennik. 22.35 Utwory kameralne kompozytorów radzieckich.

WTOREK, 27 LISTOPADA

PROGRAM I

10.00 „Pani de Monsoreau" — film seryjny prod. franc. odc. III pt. „Noc blazna". 11.05 Dla szkół: Język polski dla klas III lic. Maksym Gorki — „Na dnie". 15.20 Telewizyjne Technikum Rolnicze. 16.25 Program dnia (z Łodzi). 16.30 Dziennik. 16.40 „Rodzina Durtofów" — film. 17.05 Program ekonomiczny. 17.35 Telereklama. 17.40 Dla młodzieży („Trzymamy straż nad Odrą".) 18.05 Gra Orkiestra TV Katowice. 18.25 ŁWD. 18.50 Program publicystyczny pt. „W drodze do pracy" (z Łodzi). 19.10 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Pani de Monsoreau — film seryjny. 21.10 Interstudio. 21.50 „Artyści, których podziwiamy". 22.35 Dziennik. 22.50 Wiad. sport.

PROGRAM II

17.05 Program dnia. 17.10 O rodzinie prawdy warte poznania. 17.40 „Łódź na pięciolinii" program z udziałem: orkiestry symfonicznej i chóru Państwowej Filharmonii w Łodzi pod dyrekcją Henryka Czyża i Zdzisława Szostaka. 18.10 Świat w kamerze. 18.45 Slim John. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Twarzą w twarz — program publicystyczny. 20.55 „Nas dwoje i czas" — program rozrywkowy TV CSRS. 21.25 24 godziny. 21.35 Scena Monodram „Na dworze księcia". 22.25 Sprechen Sie deutsch?.

ŚRODA, 28 LISTOPADA

PROGRAM I

8.35 „Tam gdzie rośnie zielony bór" — film fab. 10.00 Dla szkół: Fizyka dla klas VII. 11.05 Dla szkół: Wychowanie plastyczne dla klas VII — VIII — Rzeźba. 12.00 Dla szkół: Chemia dla klas VIII — Węglowodany. 12.45 Telewizyjne Technikum Rolnicze — Fizyka. 15.25 Program dnia (z Łodzi). 15.30 „Harcerski raport". 16.00 Dla dzieci: „Dźwięki i czary" cz. II. 16.30 Dziennik. 16.40 Informacje, Towary, Propozycje. 16.55 Sprawozdanie z meczu piłki nożnej o Puchar UEFA Honved (Budapeszt) — Ruch (Chorzów) runda III (z Budapesztu). (kolor). w przerwie meczu: ok. 17.45 PKF. 18.50 „Biała lokomotywa" — reportaż filmowy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.30 Występ Zespołu Pieśni i Tańca „Bunjevacko Kolo". 20.50 „Tam gdzie rośnie zielony bór" — film. 22.15 „Muzyka łączy". 22.45 Dziennik. 23.00 Wiad. sport.

PROGRAM II

17.10 Program dnia. 17.15 Pollena — poradnik kosmetyczny. 17.20 Reporterski Klub Czterech „Gminy". 17.55 „Liść klonu" film. 18.45 Język francuski — lekcja 9. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Telewizyjny atlas świata. 20.50 Nadmorskie lato muzyczne. 21.15 24 godziny. 21.25 Slim John — powt. lekcji 8.

CZWARTEK, 29 LISTOPADA

PROGRAM I

10.00 „Prawda" — film fab. prod. franc. 13.30 TV Kurs Informatyki. 14.00 Matematyka w szkole. 15.20 Telewizyjne Technikum Rolnicze. 16.25 Program dnia (z Łodzi) 16.30 Dziennik. 16.40 Ekran z Bratkiem. 17.45 „O tańcu polskim czyli tak przezwanym polonezie". 18.20 Telereklama. 18.25 ŁWD. 18.45 Program publicystyczny pt. „Przeprowadzka" (Łódź). 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Prawda" — film fab. prod. franc. (dozw. od 16 lat). 22.20 „Show 2123456/B" — autorski program rozrywkowy Zdzisławy Sośnickiej. Wykonawcy: Irena Karel, Mieczysław Czechowicz, Cezary Julski, Bogusław Koprowski, Zdzisław Leśniak, Bogdan Łazuka, Wojciech Pokora, Witold Skaruch. 23.20 Dziennik. 23.35 Wiad. sport.

PROGRAM II

17.20 Program dnia. 17.25 „Horyzont" — film fab. 18.45 Język rosyjski — lekcja 7. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Narzeczeni" — tadżycka komedia muzyczna. 21.20 24 godziny. 21.30 Kolorowe spotkania. 22.00 Język francuski — powt. lekcji 9.

PIĄTEK, 30 LISTOPADA

PROGRAM I

10.00 „Wyzwolenie" — film fab. prod. radz. cz. V pt. „Ostatni szturm". 12.00 Dla szkół: Przysposobienie obronne. 12.45 Telewizyjne Technikum Rolnicze. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla dzieci: Pora na Telesfora. 17.25 Nie tylko dla pań. 17.50 Tygodnik Informacyjny Młodych. 18.05 Dwie szkoły — telekonkurs. 18.25 ŁWD. 18.45 Konsylium — cz. I. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Śpiewa Bolesław Mierzejewski. 20.50 Panorama — tygodnik publicystyczny. 21.30 Teatr Telewizji Armand Salacrou „Ruch jednokierunkowy". 22.30 Konsylium — cz. II. 22.45 Informacje — Towary — Propozycje. 23.00 Dziennik. 23.15 Wiad. sport.

PROGRAM II

16.55 Program dnia. 17.00 TV Kurs Informatyki. 17.35 „Bitwy, Kampanie, Dowódcy". 18.05 „W hołdzie Kopernikowi" (II Międzynarodowe Spotkanie Chórów w Warszawie). 18.30 „Pieniactwo". 18.50 Sprechen Sie deutsch? lekcja 7. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Między morzem a lądem". 20.45 Studio jazzowe Polskiego Radia. 21.20 Język rosyjski — lekcja 7.

TŁUM.: MIECZYSŁAW DERBIEŃ

A. Mac Lean **HURAGAN Z NAVARONY**

— Coś do zjedzenia i wino, to chyba wszystko, czego nam potrzeba — odezwał się Andrea.

— Porządek pańskich zamierzeń jest rzeczywiście żenujący! Chodźcie panowie, zobaczycie.

Jadalnia znajdowała się w odległości nie większej niż czterdzieści metrów. Neufeld otworzył drzwi. Był to źle wykończony barak, w którym stały stoły — ławy na krzyżakach oraz cztery ławki. Podłogą była ubita ziemia. W głębi, w kamiennym kominie płonęło wielkie ognisko. Obok ognia na ławce siedziało trzech strażników, w tej chwili wolnych od służby. Kołnierze ich kożuchów były rozpięte, na stole leżały rewolwery. Pili kawę, przysłuchując się piosence śpiewanej przez człowieka siedzącego obok ognia.

Śpiewak ubrany był w podbitą futrem bluzę z kapuzą, zniszczone spodnie i buty powyżej kolan, świecące pęknięciami na wszystkich szwach. Twarz przysłaniały mu czarne włosy i wielkie przydymione okulary.

Nie był sam. Z głową opartą o jego ramię siedziała młoda dziewczyna, sprawiająca wrażenie śpiącej. Ubrana była w angielskie palto wojskowe z podniesionym kołnierzem, nie pierwszej świeżości i tak długie, że zakrywało zupełnie jej podkurczone nogi. Każda dziewczyna z północy zazdrościłaby jej cudownych platynowych włosów, opadających w nieładzie na ramiona. Szerokie policzki, wąskie brwi i czarne, długie rzęsy na bladej twarzy zdradzały w sposób oczywisty słowiańskie pochodzenie.

Neufeld przeszedł szybkim krokiem pomieszczenie i pochylił się nad śpiewakiem.

— Peter, przedstawiam ci kilku moich znajomych.

Peter opuścił gitarę, podniósł głowę, następnie odwrócił się w stronę młodej dziewczyny i dotknął jej ręki. W oka mgnieniu wyprostowała się i otworzyła wielkie, czarne jak węgiel oczy. Miała spojrzenie tropionego zwierzęcia. Dziko obejrzała się

wokół siebie i skoczyła na równe nogi. Jej długi płaszcz, który sięgał prawie do kostek, sprawiał, że robiła wrażenie osoby bardzo niskiej. Pospieszyła by pomóc bratu. Wstał i poruszył się niepewnie. Był ślepy.

— Oto Maria — odezwał się Neufeld. — Mario, oto kapitan Mallory.

— Kapitan Mallory... — miała miły, lekko zachrypnięty głos. Mówiła po angielsku prawie bez akcentu. — Pan jest Anglikiem, kapitanie Mallory?

Mallory nie czuł potrzeby przyznania się, że jest Nowozelandczykiem. Uśmiechnął się:

— Tak, prawdopodobnie jestem Anglikiem.

Maria odpowiedziała mu uśmiechem.

— Zawsze pragnęłam spotkać na swojej drodze Anglika.

Zbliżyła się, Mallory wyciągnął do niej rękę. Wówczas ona szeroko otworzyła swoją dłoń i ze wszystkich sił uderzyła go w twarz.

— Mari! — zawołał Neufeld. — On jest po naszej stronie!

— Anglik, zdrajca!

Podniosła rękę do nowego ciosu, ale tym razem ramię jej zostało powstrzymane przez żelazną dłoń Andrea. Walczyła przez krótką chwilę, naturalnie bezskutecznie, i wreszcie znieruchomiała. Jej czarne oczy rzucały błyskawice, a twarz zmieniła się pod wpływem wściekłości.

Andrea potarł policzek myśląc o miłej pamiątce.

— Sprawiedliwe nieba, przypomina mi moją Marię! — odwrócił się do Mallory'ego śmiejąc się. — Ale szybkie są, jeśli chodzi o rękoczyny, te Jugosłowianki.

Mallory również potarł swój policzek, ale z wyrazem smutku na twarzy.

— Może Peter... — powiedział do Neufelda.

— Nie. Później! Chodźmy jeść — poprowadził ich wszystkich do długiego stołu na drugim końcu baraku i zaprosił, by siedli wraz z nim. — Jest mi bardzo przykro. To moja wina. Powinienem był to przewidzieć.

Miller cicho chrząknął:

— Czy ona... czuje się dobrze?

— Chciał pan powiedzieć, że to dzikie zwierzę?

— Myślę, że jest to raczej niebezpieczne zwierzątko domowe...

— Posiada dyplom Uniwersytetu w Belgradzie, zna wiele języków europejskich. I to podobno doskonale. Po zdaniu ostatnich egzaminów powróciła do siebie do Bośni, do wioski w górach. Tam odnalazła swoich rodziców i dwóch młodszych braci z przeciętymi gardłami. Od tego czasu stała się taka, jaką pan widzi.

Mallory usiadł w taki sposób na ławce, aby nie tracić z oczu młodej dziewczyny. Patrzyła na niego bez mrugnięcia swoimi czarnymi oczami. Była w nich już nie antypatia, ale wręcz nienawiść.

— Kto to zrobił? — spytał Mallory Neufelda. — Jeśli chodzi o jej rodziców, naturalnie.

DŁ

Redaguje kolegium. Redakcja — kod 90-103, Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 69. Telefony: centrala 333-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60 „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-69, 868-78 Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa Książka Ruch" Cena prenumeraty rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu i poczty Nr indeksu 35003.

 Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g T-6